



KRAKOWA

4. V. 1946

SOBOTA

3 Maj i Targowica
Powstania śląskie
Propozycje pokojowe
Prez. Bierut o 3 Maja
Niech żyje faszyzm
Marsz. Żymierski
do robotników
Ruch polityczny w Niemczech
Zmiana dni bezmiesznych

3 MAJ i TARGOWICA

Przez długie lata usiłowano w Polsce przeciwstawić sobie 2 święta: święto 1-go Maja, jako święto tylko klasy robotniczej i rocznicę konstytucji 3-go Maja jako rzekome święto nacjonalistyczne. Usiłowania te były niesłuszne. Bo dzień Trzeciego Maja, wtedy gdy się rodził był DNIEM POSTĘPU. Bo Konstytucję Trzeciego Maja przyjmowały radosne tłumy ludu Starego Miasta, widząc w niej początek nowej, lepszej Polski, matki jednakowo dla mieszczaństwa i dla szlachcica. Bo przedstawiciele wiecznego „wczoraj”, bo obóz całego wstępnictwa przeciwsta-

wiał się wtedy Konstytucji Trzeciego Maja, jej rzekomemu „jakobińskiemu” szaleństwu, tak jak przeciwstawia się dzisiaj wszystkiemu reprezentowanemu przez nasze czerwone szlondary, rozwijane w dzień Pierwszego Maja. Prawda — Konstytucja Trzeciego Maja była postępowo, umiarkowaną, polowiczną. Dlatego upadła — bo z bronią w ręku, z poparciem obcych bagietów wystąpiła przeciwko niej targowicka reakcja, a polowiczność Konstytucji nie pozwoliła jej twórcom podnieść mas ludowych sobie na odsiecz. Ale jaka prze-

paść dzieli nawet chwiejnego postępowca od świadomego wstępnika, od świadomego zdrajcy, od Targowiczana? REAKCJA, która próbowała nieraz w ostatnich dziesięcioleciach podszywać się pod święto Trzeciego Maja, nie miała do tego najmniejszego prawa. MOGŁA RACZEJ ŚWIĘTOWAĆ DZIEŃ PROKLAMOWANIA TARGOWICKIEJ KONFEDERACJI. To jest JEJ przeszłość, to są JEJ tradycje w Polsce. Kontynuatorami dzieła, które po swemu, gorzej lub lepiej, reprezentowali w one dni twórcy Konstytucji Trzeciego Maja, są przedstawiciele demokracji, przedstawiciele ruchu robotniczego, przedstawiciele mas ludowych. SĄ KONTYNUATORAMI TEGO DZIEŁA — śmielszymi, konsekwentniejszymi, bardziej bojowymi i bardziej radykalnymi. Są przede wszystkim — kontynuatorami tego dzieła szczęśliwym.

Konstytucja Trzeciego Maja przetrwała rok zaledwie. Upadła pod naciskiem swojej i obcej reakcji. Słaby był wtedy w Polsce obóz postępu, obóz niepodległości Polskiego narodu i wolności mas ludowych. KONSTYTUCJA POLSKI LUDOWEJ, KTÓRĄ UCHWALIŁ PRZYSZŁY SEJM USTAWODAWCZY, KONSTYTUCJA, U KTÓREJ PODSTAWĄ LEGNĄ WSKAZANIA MANIFESTU LIPOWEGO, BĘDZIE PRZEZ DŁUGIE DZIESIĘCIOLECIA REGULOWAŁA STOSUNKI POLITYCZNE W POLSCE, OKREŚLI RAMY RAZWÓJU POLSKI NAPRZÓD NA WIELE POKOLEŃ. Dopiero co przeszły ulicami naszych miast pochody pierwszo-majowe. Przeszły potężne zwarte, gotowe do budownictwa i do walki. Przeszły — lasem czerwonych sztandarów, mówiąc o stanowisku klasy robotniczej, jednej z czołowych sił narodu, współgospodarza wolnej Ojczyzny. A zieleń chłopska, świadcząca najlepiej, że chłop i robotnik, że te dwie zasadnicze warstwy narodu znalazły drogę porozumienia, idą razem do wspólnego celu. Tutaj może jest największa różnica w stosunku do dni, kiedy uchwalono Konstytucję Trzeciego Maja.

NOWE SIŁY WYROŚŁY W POLSCE, SIŁY LUDOWE, SIŁY POTEŻNE, KTÓRE NIE DADZĄ ZWYCIĘŻYĆ DZISIEJSZEJ TARGOWICY, nie oddadzą Polski szlacheckim i wielkokapitalistycznym dziedzicom Rzewuskich i Szczępskich. Nowe siły — siły, świadome swych celów, świadome swych zadań, świadome swej wielkiej przyszłości. Nowe siły — klasa robotnicza, masy chłopskie i inteligencja pracująca, równoprawnie gospodarze wspólnej Ojczyzny. Te nowe siły w dniu dzisiejszym składają hołd Twórcom Konstytucji Trzeciego Maja — bohaterom postępu sprzed stu pięćdziesięciu lat. Te nowe siły przwrzekają dziś cieniem Kollatajów, Staszyców, Jezierskich: wypełnimy Wasz testament, zbudujemy Polskę — wspólny dom całego narodu, Polskę Ludową.

R. EYSIAK.

PROPOZYCJE POKOJOWE

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych minister Bidault zaproponował, by urządzono spotkanie „nieoficjalne”. Na tych spotkaniach omawiane będą sprawy, które będą stanowiły przedmiot obrad zwykłych, oficjalnych posiedzeń. Zebrania będą się odbywały codziennie, przy czym każdy z ministrów będzie miał do pomocy tylko dwóch doradców oraz niezbędnych tłumaczy. Ministrowie Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jednomyślnie wyrazili zgodę na propozycję min. Bidault. Pierwsze nieoficjalne zebranie odbyło się we czwartek po południu w Pałacu Luksemburskim w biurach sekretarza stanu USA Byrnesa, który przewodniczył obradom.

Na porannym posiedzeniu oficjalnym doszło do różnicy zdań pomiędzy min. Molotowem z jednej strony, a ministrami Byrnesem i Bevinem z drugiej, którzy proponowali utworzenie komisji sojuszniczej dla spraw włoskich przestępstw wojennych. Min. Molotow zaprotestował przeciwko temu projektowi, tak samo, jak protestował we środę przeciwko propozycji utworzenia komisji kontrolnej dla Włoch. Molotow zaznaczył, że działania obu komisji stanowiłyby naruszenie praw suwerennych Włoch.

Ministrowie osiągnęli całkowitą zgodę w sprawie przyznania Jugosławii szeregu małych wysp na wybrzeżu Dalmacji. Natomiast wyspa Pianosa, położona o 30 km od wybrzeża włoskiego, zostanie przyznana Włochom.

*

LONDYN (BBC). Według doniesień z Paryża,

odbywają się tam rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządów brytyjskiego i francuskiego, dotyczące kwestii niemieckiej. Korespondenci donoszą, że jakkolwiek rozmowy są w toku, to jednak za wcześnie jest twierdzić, iż jakiś konkretny plan jest rozpatrywany. Strona brytyjska inaczej odnosi się do tego zagadnienia niż strona francuska, jakkolwiek obie strony mają ten sam cel. Celem tym jest powzięcie takich kroków, któreby zapobiegły, aby Zagłębie Ruhry nie przekształciło się w kuźnię zbrojeń niemieckich. Francja jest zdania, że taki cel może być osiągnięty przez oddzielenie Ruhry od reszty Niemiec. Strona brytyjska sądzi, że ten cel można osiągnąć przez kontrolę międzynarodową przemysłu Zagłębia Ruhry, unikając oddzielenia tego obszaru od reszty Niemiec.

Srodowe posiedzenie ministrów dominiów w Londynie było poświęcone omówieniu tej sprawy. Ogólny pogląd ministrów dominiów streszcza się w tym, że należy poczynić wszelkie możliwe kroki, aby nie dopuścić do odrodzenia się wojskowego potencjału niemieckiego. Ministrowie dominiów są zdania, że centralny rząd niemiecki musi być odpowiedzialny za całe Niemcy, łącznie z Zagłębiem Ruhry i Nadrenią. Należy pomóc Niemcom w rozwoju gospodarczym, aby przy dostatecznym standardzie życia umożliwić Niemcom włączenie się do gospodarki europejskiego. Co do przemysłu Ruhry, ministrowie wypowiedzieli się za utworzeniem koncernu pod kierownictwem niemieckim, ale nadzorem sojuszniczym, który później mógłby być przekształcony w międzynarod. kom. kontrolną.

Buławawa z rąk robociarzy

Marszałek Żymierski do robotników

Z uczuciem najgłębszego wzruszenia przyjmuję z Waszych spracowanych robotniczych rąk tę buławę marszałkowską — najwyższy dar jakim kiedykolwiek na ziemi Polskiej lud pracujący zaszczylił polskiego żołnierza.

Szczególną radość sprawia mi fakt, że wręczacie mi ten swój dar w dniu święta robotniczego 1 Maja, które w naszej wyzwolonej i odrodzonej Ojczyźnie stało się ogólnonarodowym Świętem Pracy. Przyjmuję więc od Was ten dar, jako WYRAZ UZNANIA POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO DLA NASZEGO ODRODZONEGO DEMOKRATYCZNEGO WOJSKA POLSKIEGO, za jego ofiarną, wytrwałą, pełną najwyższego poświęcenia i miłości dla kraju walkę z najeźdźcą niemieckim, walkę, która przy współudziale i pomocy bratniej Armii Czerwonej, uwolniła Polskę z długotrwałej niewoli. Widzę w tej wręczanej mi przez Was buławie SYMBOL BRATERSTWA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ Z ŻOŁNIERZEM POLSKIM, BRONIĄCYM DZIŚ GRANIC PAŃSTWA I POKOJU, A TAKŻE BRONIĄCYM WOLNOŚCI LUDU PRACUJĄCEGO — RZECZYWISTEGO GOSPODARZA KRAJU W NASZEJ ODRODZONEJ, DEMOKRATYCZNEJ OJCZYZNIE.

Uroczystość, którą zgotowaliście mi dziś jako naczelnemu dowódcy Wojska Polskiego, łącząc ją ze swym Świętem 1 Maja, jest równocześnie wyrazem tego głębokiego przełomu, jaki dokonał się w życiu naszego narodu po przeżytej straszliwej klęsce wojny i po pełnym chwale zwycięstwie nad zbrojeckimi hordami Hitlera. NIGDY W POPRZEDNICH DZIEJACH POLSKI NIE MOGŁABY ZRODZIĆ SIĘ TA SERDECZNA WIĘZ ŁĄCZĄCA ROBOTNIKA Z ŻOŁNIERZEM, KTÓRA SYMBOLIZUJE UROCZYSTOŚĆ DZISIEJSZA. Bowiem dawniej w Polsce przedwo-

jennej żołnierz był przeciwstawiony robotnikowi i chłopu jako siła przymusu i nacisku nad nimi, dzisiaj zaś w POLSCE ODRODZONEJ ŻOŁNIERZ JEST PRZED E WSZYSTKIM OBRONCĄ PRAW DEMOKRATYCZNYCH ROBOTNIKA I CHŁOPA, JEST SŁUGĄ I OBRONCĄ WOLNOŚCI CAŁEGO NARODU, a nie warstwą uprzywilejowanej spekulantów, bankierów i obszarników.

W dzisiejszej Polsce lud pracujący wziął na swe barki odpowiedzialność za losy państwa i

ZDOBYCZY POLSKI DEMOKRATYCZNEJ. Teraz macie w szeregach wojska już nie tylko żołnierzy z robotników, ale macie oficerów z robotników, generałów z robotników, którzy są i będą żołnierzami ludowej, robotniczej i chłopskiej sprawy. NASZA KREW W TEJ WOJNIE PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH NARODU LAŁA SIĘ NIE ZA INTERESY MAGNATÓW ZIEMI I FABRYK, LECZ ZA WASZE INTERESY — robotnicy i chłop — za naszą wspólną dolę i wspólne nasze przyszłe szczęście narodowe, któ-

WARSZAWA (PAP). WEDŁUG DOTYCHCZASOWYCH PROWIZORYCZNYCH MELDUNKÓW Z CAŁEGO KRAJU IŁOŚĆ UCZESTNIKÓW MANIFESTACJI MAJOWYCH W POSZCZEGÓLNYCH MIASTACH PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO: WARSZAWA — 150.000, ŁÓDŹ — 250.000, WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE — 1.000.000, W TYM KATOWICE — 200.000, SOSNOWIEC — 80.000, CHORZÓW — 60.000, GLIWICE — 36.000, MIASTO WROCŁAW ZGROMADZIŁO 30.000, POZNĄ — 60.000, RZESZÓW — 15.000, BYDGOSZCZ — 30.000, OLSZTYN — 20.000.

narodu, on prowadzi wielkie dzieło odbudowy kraju, on swą żmudną, codzienną ofiarną pracą tworzy zreby nowego bytu i bardziej sprawiedliwego ustroju, a żołnierz polski chce mu w tym pomóc, zabezpieczając pokój i stojąc na straży zdobytych przez niego praw jako obrońca osiągnięć jego ciężkiego trudu.

Dlatego powiedzieliśmy sobie stanowczo, nieziomnie i na zawsze: ŻOŁNIERZA POLSKIEGO Z ROBOTNIKIEM I CHŁOPEM JUŻ NIGDY NIKT NIE ROZDZIELI.

JEDNOŚĆ WOJSKA Z KLASĄ ROBOTNICZĄ I CHŁOPSKĄ ORAZ Z CAŁYM LUDEM PRACUJĄCYM JEST JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH

re wbrew wszystkim ciemnym siłom przeszłości powstanie z naszego cierpienia, z naszego bohaterstwa pracy i walki, z naszego wieczystego sojuszu i braterstwa.

Miedzy nami żołnierzami i Wami robotnikami jest jeszcze wspólna serdeczna więź: WY I MY KOCHAMY OJCZYZNĘ JEDNAKOWĄ MIŁOŚCIĄ, TAKĄ, KTÓRA KAŻE WSZYSTKO POŚWIECIĆ, KTÓRA NIE WZDRAGA SIĘ PRZED ŻADNĄ OFIARĄ I ŻADNĄ CENĄ.

Jesteśmy szczęśliwi, że pozbyliśmy się na zawsze rządów tych pseudo patriotów sanacji i endecji. Dla tych panów nie dobra jest nasza

Dalszy ciąg na str. 2.

Nie rozumiem...

Czyli odpowiedź „Tygodnikowi Powszechnemu”

W numerze 30-stym „Scha Krakowa” zamieściłem felieton o tak zwanym upowszechnieniu kultury. „Tygodnik Powszechny” usiłując być dowcipny wmawia we mnie, iż zaatakowałem rzekomo Filharmonię Krakowską. Stwierdzam, że w całym felietonie nie było ani słowa mowy o Filharmonii Krakowskiej, a więc i żadnego na nią ataku. Nie pisałem też, że Filharmonia powinna grać za darmo na plan-tach, zapytywałem tylko czyby nasi muzycy nie zagrali raz w miesiącu przynajmniej darmo dla krakowskiego świata pracy, to znaczy darmo dla robotników, a nie darmo dla orkiestry.

Bardzo dobrze wiem wbrew temu co pisze pan Ro. ile zarabiają orkiestranci Filharmonii Krakowskiej. Nie rozumiem natomiast dlaczego pan Ro. zapytuje czy to nie robotnicy powinni się poświęcać na rzecz muzyki. Niepotrzebne oburzenie. I niepotrzebne fałszowanie sprawy. Płacić za koncert dla robotników nie muszą przecież sami robotnicy. Pan Ro. daje przykład jak te sprawy wyglądają w ZSRR. A o cóż do diabła ciężkiego — cho-dziło mi w tym felietonie. Właśnie, o to.

Panie Ro. Prosimy bardzo do redakcji, to podzielimy się z panem wiadomościami, że i w Krakowie są muzycy, którzy grają dla robotników i to darmo.

A „Tygodnikowi Powszechnemu” gratulujemy serdecznie metod polemicznych, które stosuje, sam z takimi metodami walcząc.

T.

SPRAWY NASZEGO MIASTA

Telegramy

Krakowskie sprawy kulturalne przed wiceprez. K. R. N.

KRAKÓW. W czasie ostatniej bytności wiceprezydenta KRN St. Szwabego w Krakowie, zwołana została konferencja mająca na celu zapoznanie wiceprezydenta z aktualnymi zagadnieniami kulturalnymi województwa krakowskiego. W czasie konferencji przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń i ugrupowań artystycznych przedstawili osiągnięcia oraz bolączki i postulaty. Poruszane były zagadnienia literackie, muzyczne, przy czym najwięcej czasu poświęcono sprawom teatrów krakowskich.

Wiceprezydent Szwabę po podkreśleniu konieczności utworzenia wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki przyrzekł przedstawić szereg wysuniętych postulatów do rozpatrzenia Prezydium KRN.

Setna rocznica urodzin Sienkiewicza

KRAKÓW (Sik). Dnia 4 maja przypada setna rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza. W szkołach niższych i średnich odbył się szereg odczytów i pogadanek omawiających twórczość znakomitego pisarza, którego dzieła krzepiły ducha Narodu w ciężkich dlań chwilach. Specjalnie zwracano wagę na sienkiewiczowską znajomość niemieckiej zaborczości, nieprzebiegającej w środkach, jeśli chodzi o przesuwanie granic na wschód, która tak doskonale zobrazował w „Krzyżakach”, a której skutki widzieli wszyscy w ostatniej wojnie.

Stała opera w Krakowie

Kraków doczekał się wreszcie swej własnej opery. Wysuwane od dawna postulaty utworzenia stałej opery znalazły wreszcie oddźwięk. Zawiązane przed kilku dniami Towarzystwo Przyjaciół Opery dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się władz oraz KRN przystąpi w najbliższym czasie do utworzenia Teatru Operowego. Do prezydium honorowego Towarzystwa weszli: wojewoda dr Pasenkiewicz, prez. Wołos i wiceprezydent Tor, a do komitetu ścisłego przedstawiciele krakowskich sfer artystycznych i muzycznych. Przedstawienia operowe odbywać się będą w teatrze Miejskim im. J. Słowackiego, a jako pierwsze przewidziane są następujące opery: Straszny Dwór Rigoletto, Cyrulik Sewilski i Madame Butterfly.

Nowy dyrektor Teatru Miejskiego

KRAKÓW. Reskryptem Ministerstwa Kultury i Sztuki mianowany został dyrektorem teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego Juliusz Osterwa, a wicedyrektorem Władysław Woźnik. Z przewidzianych w nowym repertuarze sztuk wymienić należy: Lille Wenede, Fantazego, Pana Jowialskiego i Hamleta.

Archiwum państwowe w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Archiwum Państwowe w Krakowie, które powstało na skutek uchwały Sejmu Galicyjskiego w r. 1878, mieści się obecnie w trzech budynkach. Okres okupacji pozostawił znaczne luki w zbiorach, mimo, że archiwum krakowskie należy do najlepiej zachowanych w Polsce. Jeszcze na początku okupacji wywieziono do Katowic wszystkie księgi grodzkie Oświęcimia i ziemskie Zatora. Część tych ksiąg, odnaleziona w Prądniku na Śląsku, powróciła do Krakowa. Co ważniejsze księgi archiwalne zostały jeszcze przez Niemców ewakuowane do Tyńca, skąd w ubiegłym miesiącu zwieziono je do Krakowa.

Archiwum szczyty się posiadaniem najstarszej na ziemiach Polski księgi sądowej ziemskiej, krakowskiej z lat 1374—1385. Archiwum posiada około 1700 tomów ksiąg grodzkich krakowskich od roku 1418, ksiąg sądeckich od r. 1516, a oświęcimskich od r. 1564.

Dalej znajduje się tu wiele dokumentów gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, bogate archiwum rodowe Potockich z Krzeszowic oraz Krasickich z Leska.

„Helia“ pracuje dla UNRRA

KRAKÓW (Sik). Coraz więcej zakładów przemysłowych pozostających pod zarządem państwowym, opuszczonych przez Niemców w stanie kompletnej dewastacji, powraca do normalnych norm produkcji. Mieszcząca się w Podgórzu fabryka wyrobów cukierniczych „Helia”, po usunięciu olbrzymich zniszczeń, uruchamia obecnie ostatni dział produkcji. Z dostarczonego przez UNRRA ziarna kakaoowego produkowana będzie czekolada dla celów UNRRA.

BUŁAWA Z RAK ROBOCIARZY

Dokończenie ze str. 1-ej

Polska, z której nie mogą zdzierać siódmej skóry. NIE WY, KTÓRZY DLA POLSKI NIEDOJADACIE I NIEDOSYPIACIE I DZIECIĄKÓW SVOICH NIE RAZ NIE MACIE CZYM NAKARMIC, NIE ŻOŁNIERZ, KTÓREMU NIE ZABLIŻNĄ SIĘ JESZCZE RANY WOJENNE, LECZ ONI, KTÓRZY Z POKOLENIA W POKOLENIE TUCZYLI SIĘ WASZĄ PRACĄ I NASZĄ KRWIĄ, KTÓRZY PRZEZ ZBURZENIE WARSZAWY CHCIELI DOJŚĆ DO WŁADZY, SĄ NAJBARDZIEJ W POLSCE NIEZADOWOLENI.

Podnoszą oni rękę na prawa i zdobycze ludu polskiego i już liczą jakie zwycięstwo święcić będą, gdyby oszustwem, nędzą i głodem udało się im zdusić polski lud pracujący powstały do walki z niewolą kapitalistyczną, zdusić pierwszą prawdziwą ludową robotniczą i chłopską władzę w Polsce. My wiemy z historii innych krajów, iż nędza i głód były zawsze ostateczną bronią, ostatnią ofensywą i deską ratunku wyrzuconych z siedziby władzy, wyzyskiwaczy i ciemiężczyń ludu. CI WSZYSTCY, KTÓRZY UTRUDNIACIA ODBUDOWĘ KRAJU AGITACJĄ ANTYRZĄDOWĄ, BANDYTYZMEM

Stronnictwo Pracy nie jest stronnictwem pracy?

Do Stronnictwa Pracy w Krakowie.

Komitet 1-szo Majowy ma zaszczyt zaprosić do Prezydium manifestacji 1-go Maja i wzięcia udziału w pochodzie Przedstawiciela Waszej Partii.

Za Prezydium Komitetu 1-szo Majowego: (—) Ciepeliowa (—) Rutkowski (—) Kapata.

Do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie.

W związku z pismem tamtejszej Komisji z dnia 23 kwietnia 1946 r. L. 1306/46 zawiadamiamy, iż z zaproszenia Panów nie możemy skorzystać ze względów ideologicznych.

Sekretarz: Stanisław Jedo Prezes: Franciszek Dudek

pieczęć: Stronnictwo Pracy.

Zarząd Wojewódzki w Krakowie.

A więc Stronnictwo Pracy nie bierze udziału w święcie Pracy.

Przyjaciele czworonogów

KRAKÓW (Sik). Krakowski Oddział Związku Opieki nad Zwierzętami istniejący od 1928 r. mieści się obecnie przy ul. Felicjanek Boguszej. Personel placówki składa się z 5-ciu osób (w tym 2 lekarzy). Z. O. Z. jest członkiem Royal Society For the Prevention of Cruelty to Animals w Londynie, skąd otrzymuje pomoc materialową.

W zakładzie mieści się ambulatorium dla ma-

łych zwierząt, w którym dokonuje się zabiegów leczniczych.

Przynoszone do Zakładu zwierzęta znalezione, znajdują tu chwilowe schronisko.

Najliczniejszymi pacjentami ambulatorium są psy. Niedawno leczono psy, które odniosły obrażenia jako siły pomocnicze oddziałów wojskowych.

Zorganizowane szkolne koła młodych przyjaciół zwierząt propagują wśród dzieci i młodzieży opiekę nad zwierzętami.

Jeszcze o „dniach chudych“

WARSZAWA (PAP). Wydane i obowiązujące zarządzenie o ograniczeniach konsumpcji mięsa ulegnie w najbliższym czasie pewnej modyfikacji. Zamiast obowiązujących dotychczas dni beźmięsnych we wtorki, środy i czwartki, zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązywać będzie w środy, czwartki i piątki. W dni te wzbroniona również zostanie sprzedaż tłuszców pochodzenia zwierzęcego (ślonina, smalec, boczek i łój, oprócz masła). Waga porcji mięsnych, podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia, zostaje ograniczona do 100 gramów. Przetwórnictwo mięsa mogą być czynne w dni beźmięsne jedynie w tym wypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców.

Pewnym złagodzeniem przepisów jest umożliwienie stołowym pracownikom podawania w dni beźmięsne potraw z podrobów, o ile pochodzą one z uboju zwierząt rzeźnych, dostarczonych przez rolników w ramach akcji świadczeń rzeczowych i zwalnianych przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu na zaopatrzenie zagwarantowane.

POLSKA NA ŚWIECIE

Min. Stańczyk w Nowym Jorku

NOWY JORK (Obsl. wł.). Minister Opieki Społecznej Jan Stańczyk przemawiając do polonii amerykańskiej podkreślił nieodzowność sojuszu polsko-radzieckiego, występując bardzo ostro przeciwko tym rzekomo genialnym politykom i dowódcem emigracyjnym, którzy pogrzebali Polskę w ruinie.

Polska i Ameryka

NOWY JORK (Obsl. wł.). Poseł polski w Kanadzie dr Alfired Fiderkiewicz w wywiadzie prasowym wyraził nadzieję na nawiązanie stosunków gospodarczych z Kanadą i z resztą państw półkuli zachodniej.

Tęsknimy do nowej Polski

MONTEVIDEO (PAP). Odcieci od świata w odległych przestrzeniach Brazylii emigranci polscy przebiegają puszcze brazylijskie tak piszą: „Zjawienie się polskiego pisma w naszej ko-

lonii wywołało żywy oddech. Już dawno nie mieliśmy wiadomości z Polski. Wieczorem zeszli się znajomi, wynikło z tego zebranie dyskusyjne o Polsce. Prosimy zakomunikujcie rządowi polskiemu o naszym życiu w Brazylii, ponieważ jesteśmy bez żadnej opieki i jako rolnicy jesteśmy w wielkiej nędzy. Jeden tylko Luis Cheroles Prestes ujmuje się za nami. Również skierujcie nasze żądanie do rządu w Polsce, żeby niezadowolonych z obecnego ustroju przysłał do naszego „raju“, a nas, żeby wyrwał stąd i przeniósł do Polski. Dostyc mamy tej tułaczki po obcych krajach“.

DOBRE DZIECKO POMAGA MATCE. POMÓŻ POLSCE, SUBSKRYBUJĄC PREMIOWĄ POŻYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU!

POWSTANIE ŚLĄSKIE

Trzykrotnie lud śląski chwycił za broń w obronie polskości Śląska. Sprawa Śląska jednak nie była wygodną ówczesnej polityce reprezentowanej przez pierwsze rządy polskie.

„Walka o Śląsk to trudna sprawa. Śląsk to stara kolonia niemiecka. Śląsk od 700-seł lat nie należy do Polski“ — oświadczył Józef Piłsudski Ślązakom proszącym o interwencję. Kiedy w kwietniu 1919 r. zażądano od Koriantego proklamowania powstania, Korfanty odmówił, powołując się na Warszawę, a Warszawa odmówiła, powołując się na Paryż, Paryż zaś kazał czekać na decyzję międzynarodową. Kiedy zaś w czerwcu Górnos Śląskie kierownictwo postanowiło porwać za broń, to naczelne dowództwo Armii Polskiej nadesłało następującą depeszę:

„Bez wyraźnego zezwolenia koalicji Wojsko Polskie nie weźmie żadnego udziału w akcji przeciwko Niemcom“.

Powstanie wybuchło w sierpniu. Władze państwa polskiego nie przyszły mu z pomocą, co oburzyło robotników polskich. Górniczy Zagłębia Dąbrowskiego strajkujący wówczas, oświadczyli, że natychmiast podejmą pracę, jeśli Wojsko Polskie ruszy na pomoc powstaniu. Górniczy z Jaworzna zagrozili strajkiem, o ile Wojska Polskie nie wyruszą na Górny Śląsk. Drugie Powstanie Śląskie w 1920 r. powstrzymane zostało na rozkaz międzynarodowej komisji mimo, że odniosło wielkie sukcesy.

Trzecie Powstanie Śląskie, którego 25-lecie obchodzimy obecnie, zakończyło się nieszcześliwą, bohaterką bitwą o górę św. Anny.

Powstanie Śląskie to była walka śląskiego ludu pracującego, równocześnie z niemiecką i z polską socjalizmem, reprezentowanym przez wielkich magnatów niemieckich. Tej części ludu śląskiego, którą po r. 1921 znalazła się w granicach państwa polskiego ani rządy prawicowe, ani rządy sanacji nie przyniosły wyzwolenia społecznego. Opiętały się one na tych samych niemieckich kapitalistach i obszarnikach.

Trzeba było dopiero Polski ludowej, aby powstańcy śląscy po 25 latach powrócić mogli na Górę św. Anny jako zwycięzcy.

Apel Powstańców Śląskich

KATOWICE (Obsl. wł.). W 25-lecie 3-go Powstania Śląskiego na Rynku katowickim odbyła się wspaniała manifestacja byłych powstańców śląskich. Przed Teatrem rozpalono znicz a tysiące powstańców, młodzieży i publiczności otoczyło Rynek. Komendant Związku Weteranów Powstań Śląskich złożył raport premierowi Osóbce-Morawskiemu, poczym wiceprezydent Katowic, były powstańca śląski odczytał odezwę do powstańców. Po przemówieniu wicewojewody, płk. Ziółka, prezesa Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich zabrał głos premier mówiąc o walce o polskość Śląska oraz o potrzebie zachowania jedności narodowej.

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, przypominając powstania śląskie, podkreślił, że brali w nich udział ludzie pracy podczas gdy magnaci i fabrykanci nie poparli niczym walki o polskość Śląska. Zwołowała manifestacja zakończyła się detiladą.

BERLIN. Kilkaset tysięcy robotników defilowało przez ruiny miasta z czerwonymi sojusznymi sztandarami oraz transparentami. Wielu uczestników manifestacji nosiło oznaki nowej Socjalistycznej Partii Jedności.

TOKIO. Pół miliona ludzi zgromadziło się w dniu 1-go Maja na wielkim wiecu przed pałacem cesarskim.

ATENY. Wiec w Atenach zorganizowany przeciw terrorowi prawnicowemu zgromadził 50.000 lewicowców.

TEL AVIV. W pochodzie 1-szo Majowym brała udział grupa międzynarodowej brygady, która walczyła w Hiszpanii przeciwko gen. Franco.

MADRYT. W dniu 1-go Maja doszło do wielu zamachów bombowych na lokale falangi.

BERNO. W całej Szwajcarii odbyły się masowe demonstracje 1-szo Majowe.

PARYŻ. W potężnej demonstracji zorganizowanej przez związki zawodowe, komunistów i socjalistów brały udział setki tysięcy uczestników. Przemawiał sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant oraz przywódcy partii komunistycznej Maurice Thorez i Jacques Duclos jak również sekretarz generalny partii socjalistycznej Daniel Meyer.

BELGRAD. Na uroczystościach 1-szo Majowych w Belgradzie był przywódca francuskiej Partii Komunistycznej Cachin.

OSŁO. W czasie uroczystości 1-szo Majowych przemówił premier Norwegii, mówiąc o przyszłości tego kraju.

HAWANA. Na Kubie robotnicy w dniu 1-go Maja demonstrowali za zerwaniem stosunków z rządem gen. Franco oraz za podwyżką płac.

BUDAPESZT. 1-szy Maj obchodzony był niezwykle uroczysto. Olbrzymi pochód powitał premier węgierski.

TEHERAN. Pierwsza w historii Persji uroczystość 1-szo Majowa zgromadziła tłumy ludności pracującej, związki zawodowe oraz członków postępowej partii „Tudeh“.

BIAŁYSTOK

W Teatrze Miejskim w Białymstoku odbyła się w dniu 30 b. m. uroczysta akademii 1-Majowa, z udziałem ministrów: Apropowizacji i Handlu Dr SZTACHELSKIEGO, ministra Informacji i Propagandy MATUSZEWSKIEGO, Str. Pracy, wojska, organizacji, młodzieży i związków zawodowych. Po zagajeniu akademii przez prezydenta miasta ob. KRZEWIĄKA Andrzeja, przemawiali kolejno min. SZTACHELSKI, min. MATUSZEWSKI, przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych. W imieniu Wojska Polskiego przemawiał DOWÓDCA 18 DYWIZJI GEN. BRYG. PASZKIEWICZ. Nawiązując do przeszłości, mówca podkreślił konieczność wspólnej, zgodnej współpracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Dziękując się wranieniami z odbytej niedawno podróży do Anglii, gen. Paszkiewicz stwierdził, że DOWÓDCA WOJSK POLSKICH ROZSIANYCH PO RÓŻNYCH WYSEPKACH ANGLIJSKICH, TO NIE SĄ UCZCIWI POLACY. ŻOŁNIERZ POLSKI SPRZEDANY PRZEZ SWYCH DOWÓDCÓW SPEŁNIA TAM ROLĘ BIAŁEGO MURZYNA. PONAD 20 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY POLSKICH CIĘŻKO PRACUJE PRZY ROZBIJANIU UMOCNIEŃ I WAŁÓW BETONOWYCH, JAKIE ANGLICY ZBUDOWALI W OBAWIE PRZED INWAZJĄ NIEMIECKĄ.

W zakończeniu gen. Paszkiewicz wyraził mocną i niezłomną wiarę w jedność i braterstwo robotniczo-chłopskie, które będzie wyrazem trzykrotnej odpowiedzi „tak“, na pytanie referendum i stanie się ostateczną klęską reakcji.

Ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód ze sztandarami, złożony z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, młodzieży i robotników oraz pracowników wszystkich zakładów pracy. Na wiecu manifestacyjnym na rynku przemawiali: MINISTER APROWIZACJI I HANDLU Dr SZTACHELSKI I MINISTER INFORMACJI I PROPAGANDY MATUSZEWSKI oraz przedstawiciele partii politycznych, młodzieży i związków zawodowych.

ŁÓDŹ

Już od wczesnych godzin rannych w Łodzi, pięknie udekorowanymi ulicami, miasta ciągnęły na miejsce zbierek rejonowych tysiączne rzese robotnicze. Punktem kulminacyjnym stał się olbrzymi pochód. Na czele pochodu kroczyły w jednym szeregu POCZTY SZTANDAROWE KOMITETÓW WOJEWÓDZKICH POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ I OKRĘGOWEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH JAKO SYMBOL JEDNOŚCI ŚWIATA PRACY. Tuż za sztandarami Komitety Wojewódzkie obu partii i Rady Zw. Zawodowych, starzy, wypróbowani w walce o prawa mas robotniczych bojownicy. Za czołową kolumną idą, niespożytkani w historii Łodzi, OLBRZYMI POCHÓD 150-TYSIĘCZNYCH MAS PRACUJĄCYCH MIASTA. Potężnie brzmią pieśni bojowe proletariatu, potężnie brzmi także okrzyk „precz“, gdy w pochodzie niosą hasła przeciwko rozbijaniu jedności narodowej, przeciwko mącicielom pokoju i porządku publicznego, bandom NSZ i WIN-U.

Przed gmachem Prezydium Zarządu Miejskiego, ze wspaniałe udekorowanej trybuny przyjmuje manifestację MARSZAŁEK POLSKI ROLA ZYMERSKI, w towarzystwie WICEMIN. PRZEMYSŁU GOLAŃSKIEGO, członka Prezydium KCPR OB. ZAMBROWSKIEGO, WOJEWODY ŁÓDZKIEGO DĄB-KOCIOŁA, PREZIDENTA MIASTA OB. K. MIJALA, GEN. ZARAKO-ZARAKOWSKIEGO, przedstawiciele Związków Zawodowych i partii politycznych. Chyła się bojowe sztandary czołówki. Pod lasem proporców z nazwami poszczególnych katowni: OŚWIECIMIA, MAJDANKA, MATHAUSEN, DACHAU, RAVENSBRUCK, STUTTHOF i innych — w pasiakach obozowych idą byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, powiewa sztandar Związku Weteranów o wolność i demokrację. „WOLNOŚĆ NAJWIĘKSZYM SKARBEM CZŁOWIEKA“. Tuż za nimi jadą na udekor-

1-majowe

wanych autach inwalidzi wojenni. Znów burza oklasków i okrzyków. To maszeruje ZAŁOGA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH dawniej Eltingon — ZWYCIĘSCY W OGÓLNOKRAJOWYM WYŚCIGU PRACY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Na czele zdobyły po raz drugi sztandar. Za nim sztandary kół partyjnych i setki transparentów. Kolumna za kolumną maszerują młodzi robotnicy Turówcy. Na transparentach hasła jedności narodu.

Na Placu Wolności, dokąd doszła po defiladzie manifestacja, do zebranych mas przemówił PRZEDSTAWICIEL KCZZ OB. SOKORSKI. Podkreślił on znaczenie święta 1-Majowego dla międzynarodowego świata pracy. Przemówienie swoje ob. Sokorski zakończył okrzykiem na cześć Rządu Jedności Narodowej i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Po przemówieniu pochód został rozwiązany, poczem DELEGACJE POSZCZEGÓLNYCH ORGANIZACJI POLITYCZNYCH, SPOŁECZNYCH WRAZ Z POCZTAMI SZTANDAROWYMI UDAŁY SIĘ NA MIEJSCE STRACEN BOJOWCÓW 1905 ROKU, DLA ZŁOŻENIA WIENCÓW I UCZCZENIA ICH PAMIĘCI.

WROCLAW

Święto 1-szo Majowe, święto klasy pracującej uczcił piastowski gród Wrocław wspaniałą MANIFESTACJĄ, W KTÓREJ WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 39 TYSIĘCY LUDNOŚCI. Miało tońgę w powodzi flag narodowych. Wszystkie okna, balkony i wystawy sklepowe udekorowane były odświętnie zieloną, kwiatami i portretami dostojników. W godzinach rannych na Placu Wolności zgromadziły się delegacje partyj politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, naukowych oraz rzesze robotników kolei itp. ze sztandarami i lasem transparentów. Następnie uformował się manifestacyjny pochód, który przeciągnął ulicami miasta, przed Halą Stulecia, gdzie odbyła się 1-Majowa rewia, którą przyjeźli z trybuny, przystrojonej sztandarami i zieloną — MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI ŚWIĄTKOWSKI, WOJEWODA DOLNO-ŚLĄSKI PIASKOWSKI, DOWÓDCA D. O. W. GEN. POPLAWSKI, PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ, DELEGAT ARMII CZERWONEJ PŁK. DRAGUN oraz przedstawiciele partii, związków zawodowych, wojska i społeczeństwa. Specjalną uwagę zwrócili na siebie biorące udział w pochodzie samochody pocztowe ze zmontowaną centralą telefoniczną i telegraficzną (dzłekopisy), ponadto samochód Zw. Zawodowego Grafików z drukarnią ODBIJAJĄCĄ NA MIEJSCU ULOTKI 1-MAJOWE. Po defiladzie odbył się w Hali 100-lecia manifestacyjny wiec Z UDZIAŁEM PONAD 30 TYS. UCZESTNIKÓW. Na wiecu przemawiali kolejno: WOJEWODA DOLNO-ŚLĄSKI MGR PIASKOWSKI, DELEGAT CKW PPS, MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI OB. ŚWIĄTKOWSKI i DELEGAT CKW PPR MIN. BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO OB. RADKIEWICZ, poczem kolejno przemawiali przedstawiciele demokratycznych partii. Zebrani żywiołowo manifestowali swe poparcie dla polityki Rządu Jedności Narodowej.

BYDGOSZCZ

W dniu 1 Maja Bydgoszcz przybrała odświętny wygląd. Odbyły się zbiórki na Placu Wolności i na Starym Rynku. Stadion Miejski zapelniał się olbrzymimi tłumami, KTÓRYCH LICZBA SIĘGAŁA 30.000 OSÓB. W łóżach zajęli miejsce reprezentanci władz, przedstawiciele organizacji, społeczeństwa z WOJEWODĄ POMORSKIM OB. WOJCIECHEM WOJEWODĄ NA CZELE. Jako pierwszy mówca zabrał głos TOW. KLISZKO Z KOMITETU CENTRALNEGO PPR Z WARSZAWY. Mówca poświęcił gorące słowa uznania społeczeństwu pomorskiemu, za pełną poświęcenia pracę nad odbudową kraju. Z kolei zabrał głos WICEMINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ OB. ZARUK-MICHALSKI. Z kolei przemawiał WICEWOJEWODA FELCZAK, w imieniu ARMII CZERWONEJ PŁK. BIERENDIEJEW, a w imieniu WOJSKA POLSKIEGO KPT. ŚWITALSKI.

Następnie uformował się olbrzymi pochód długości kilku kilometrów. Defilada odbyła się na Placu Wolności i TRWAŁA PONAD PÓŁTorej KODZINY. TAKIEJ DEFILADY BYDGOSZCZ NIE PAMIĘTA OD LAT.

POZNAN

Święto Pracy zgromadziło w Poznaniu na Placu Wolności nieprzeliczone rzesze robotników oraz tłumy mieszkańców, którzy przybyli, aby wysłuchać przemówień przedstawicieli Związków Zawodowych i partii politycznych.

Po wiecu zebrani, uformowawszy pochód, przeszli ulicami miasta, które przybrało odświętny wygląd. Domy udekorowane flagami o barwach biało-czerwonych i kolorach świata pracy, transparenty z okolicznościowymi hasłami, portretami wybitnych przywódców ludowych.

W manifestacyjnym pochodzie ogólną uwagę zwracali PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH Z POZNANIA I ZIEMI LUBELSKIEJ, KTÓRYCH KOLUMNY PRZECINAŁY CZYNNIE WARSZTATY MECHANICZNE, ZAINSTALOWANE NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH, DAŁEJ ORYGINALNE WZORY PRODUKCJI P. P. T. I M. R. W POZNANIU W POSTACI MASZYN ROLNICZYCH, TRAKTORÓW itp. Równie manifestacyjnie nieprzeliczone tłumy mieszkańców witaly chłopską banderę konną Stronnictwa Ludowego.

Zakończeniem uroczystości przedpołudniowych było przemianowanie jednej z arterii Poznania na ulicę imienia Daszyńskiego.

W godzinach popołudniowych w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta akademii na cześć świata pracy, a wieczorem zabawy taneczne.

3 Majowe przemówienie Prez. KRŃ

NIEWOLA CZY REFORMY

Przed mikrofonem Polskiego Radia z okazji 155 rocznicy Konstytucji 3 Maja Prezydent KRŃ ob. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Rodacy! Polacy w kraju i zagranicą! Po raz pierwszy po zakończeniu wojny świętujemy dzisiaj rocznicę Konstytucji 3 Maja w 1791.

Wielka ta ustawa konstytucyjna zrodziła się w najcięższych chwilach naszego pierwszego istnienia państwowego. Na progu wiekopomnej niewoli zrodziła ją chęć ratowania Polski w ostatnich chociażby chwilach przed katastrofą. Zrodziły ją dążenia najświatlejszych, najbardziej postępowych umysłów Rzeczypospolitej, do odrodzenia Polski, aby przestała być państwem, które nierządem stoi i spychane jest w otchłań przez liberum veto szlacheckich pacholców. Zrodziły Konstytucję echa Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która właśnie wtedy przyniosła wolność narodowi francuskiemu.

U fundamentów Konstytucji 3 Maja legło to wszystko, co było najbardziej patriotyczne i najlepsze w ówczesnej Polsce szlacheckiej. Konstytucja 3 Maja powstała dzięki zjednoczeniu wszystkich ówczesnych sił postępu, jakimi rozporządzała Rzeczpospolita.

Nic też dziwnego, że przeciwko Konstytucji po stronie Targowicy znalazły się najbardziej wsteczne siły ówczesnej Polski, ci wszyscy, których dzisiaj nazwalibyśmy reakcją społeczną. W przymierzu z ówczesną ostoją wstęcznictwa w skali międzynarodowej zdołali oni obalić Konstytucję 3 Maja. Woleli utratę niepodległości niż reformy konstytucyjne, które zagrażały ich przywilejom stanowym. Więc woleli niewolę niż reformy, które nawet w swej połowiczności wprowadziły Polskę na wielki szlak postępu społecznego. Dopuszczenie do głosu mieszczaństwa, zadeklarowanie, że chłop jest też człowiekiem i będzie pod opieką państwa, tolerancja religijna, zniesienie liberum veto i inne zmiany, to wszystko nie mieściło się wtedy w głowach ludzi, dla których egoizm stanowił byt jedyny dźwignia wszystkich ich poczyną państwowych. Reakcji ówczesnej udało się Konstytucję 3 Maja obalić. Polska znalazła się w niewoli, utraciła byt państwowy, naród nasz został zepchnięty w ślepy zaułek zacofania. Kiedy dzisiaj z perspektywy naszych czasów spoglądamy na wielkich naszych przodków na schyłku XVIII wieku, mamy prawo odczuwać głęboką dumę, ale mamy też obowiązek wyciągać z ich doświadczeń właściwe wnioski dla czasów obecnych. Pewni doświadczenia minionych wieków śmiało i zdecydowanie, tak samo jak walczyliśmy z okupantem, ruszyliśmy do walki o zbudowanie podwalin odrodzonej, postępowej, demokratycznej Polski.

Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy demokracja polska ujęła w ręce ster rządów, ale przemiany, jakich dokonaliśmy godne są najlepszych tradycji wielkiego naszego narodu o lepsze jutro, o sprawiedliwsze stosunki społeczne. Nowa Polska nie stanęła w pół drogi w dziele reform społecznych. Nie ma już dzisiaj

w naszym kraju wielkiego obszarnictwa, dziedzica Targowicy, ziemia jest w rękach tego, który ją uprawia i który jej broni, w rękach chłopów polskiego. Nie ma wielkich karteli i trustów. Znacjonalizowane zostały podstawowe gałęzie przemysłu. W nowych warunkach rękami robotnika, chłopu i inteligenta pracującego, którzy po raz pierwszy są naprawdę gospodarzami kraju, dźwiga się z ruin nasza Ojczyzna.

W ciężkich warunkach podjął nasz naród dzieło odbudowy kraju.

Człowiek pracy w Polsce po raz pierwszy w naszej historii poczuł się prawdziwym wolnym gospodarzem swojego państwa i kraju. Po raz pierwszy w naszej historii dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy dla kraju na wszystkich stanowiskach. Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest w Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem. Poraz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w oficcerskich szkołach odrodzonego Wojska Polskiego, tworząc podstawy nowego demokratycznego korpusu oficerskiego Polski.

Polska jest wolnym krajem wolnych ludzi, prawdziwą matką swych dzieci. Zaprawdę nie powstydziliby się nas ojcowie wielkiej, postępowej na owe czasy Konstytucji 3 Maja, Kołłątaj, Staszic i inni, których imiona przenie-

śliśmy na wieki do Panteonu naszej chwały narodowej. Trudności, z jakimi nam walczyć wypada, nie były im też obce. Przecież i oni walczyć musieli z wstęcznictwem i reakcją. Przecież i dla nich miała magnateria nienawiść i pogardę, przecież ich również usiłowano zohydzić, obzuczając modnym wówczas epitetem Jakobinów, który w ustach reakcji ówczesnej miał znaczenie takie, jakim dzisiejsza reakcja nadaje słowo komunista.

Pamiętajmy, że wicherzycielstwo, liberum veto, zjednoczenie wrogów postępu Targowicy zgubiło dzieło Konstytucji 3 Maja. zgubiły Polskę.

Siły postępu, siły demokracji są dzisiaj w naszym narodzie znacznie potężniejsze i bardziej zjednoczone niż były w okresie walki o konstytucję 3 Maja. Sytuacja międzynarodowa Polski w dniu dzisiejszym kiedy podstawy międzynarodowych sił reakcji są zmiażdżone, jest dla nas równie bez porównania korzystniejsza niż była w nieszczęsnym roku Targowicy. Toteż z ufnością patrzymy w przyszłość. Dzieło postępu, dzieło demokracji jest w Polsce ugruntowane. Żadna siła w kraju ani zagranicą nie zdoła nas zawrócić z jedynej słusznej drogi, na którą wkroczyliśmy śladem twórców Konstytucji 3 Maja, z drogi walki o sprawiedliwą, demokratyczną, szczęśliwą Polskę!

Bitwa o chleb

Jaki siew taki plon

WARSZAWA (PAP). Według danych Min. Roln. i Ref. Roln. w 11 województwach (bez kieleckiego, poznańskiego, olsztyńskiego) zaorano traktorami do dnia 20 kwietnia 1946 r. 143.000 ha roli, z czego na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zgromadzano większość traktorów, wykonano orki ponad 106.000 ha.

W woj. dolnośląskim traktory zaoraly ponad 50.000 ha, t. j. ponad 20 proc. wykonanej orki. Na Śląsku Opolskim około 35 proc. — 40.000 ha na ogólną ilość 119.000 ha zaoranych.

Na koszt Akcji Siewnej (zł. 12.700.000.—) P. P. T. i M. R. wyoruje bezpłatnie rolnikom 25.000 ha w zniszczonych powiatach województw centralnych.

Ponadto na pomoc w opłaceniu orki wykonanej koniami, przydzieliła Akcja Siewna (licząc na 1 ha orki 1 q otrąb) — 30.000 q otrąb dla zniszczonych powiatów województw centralnych oraz 90.000 q otrąb dla Ziemi Odzyskanych.

Kwotę zł. 2.000.000.— przeznaczyła Akcja Siewna na opłacenie orki dla najbiedniejszych rolników na Łemkowszczyźnie.

W razie niedomagań aparatu rozdzielczego...

WARSZAWA (PAP). Departament Kontroli Ministerstwa Aprobizacji i Handlu podaje do wiadomości, że konsumenci, jednostki rozdzielcze oraz inni zainteresowani, mogą składać zażalenia we wszelkich sprawach związanych z działalnością organów Ministerstwa Aprobizacji i Handlu, aparatu rozdzielczego, w kwestiach ewentualnych nadużyć etc. na ręce kierowników wojewódzkich oddziałów Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprobizacji i Handlu. 1. Białystok — Cydzik St., 2. Gdańsk — inż. Sułkowski St., 3. Kielce — Rutkowski A., 4. Kraków — Czeżowski E., 5. Lublin — Adamkiewicz A., 6. Łódź — Bezbrody T., 7. Bydgoszcz — Frydrychowski K., 8. Poznań — dr Kleszczycki A., 9. Rzeszów — Bułas T., 10. Katowice — Kowalik Z., 11. Warszawa — Sekretariat Oddziału Departamentu Kontroli Min. Apr. i Handlu, ulica Targowa 84, m. 14.

Wszystkie złożone zażalenia będą rozpatrzone, a winni nadużyć, związanych z zaopatrzeniem ludności, pociągnięci do odpowiedzialności.

WALKA O OŚWIATĘ

Prace oświatowe w okresie okupacji

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 maja br. o godz. 10 rano w Ministerstwie Oświaty odbył się Zjazd Komisji Z. N. P. do badania dziejów oświaty i wychowania, poświęcony sprawie prac oświatowych w latach wojny 1939—1945.

Na Zjeździe wygłoszono następujące referaty: Praca oświatowa w kraju w okresie wojny — (ref. rektor U. W. prof. Stefan Pieńkowski); W obronie kultury polskiej — (ref. dyr. Muzeum Narodowego Stanisław Lorenz); Oświata polska w ZSRR — ref. dr Henryk Wolpe, Przew. Komitetu do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR; Szkolnictwo i oświata polska na Zachodzie w latach 1939—1946 — (ref. doc. dr Jan Hulewicz); Zagadnienie dokumentacji materiałów polskiej pracy oświatowej w kraju i zagranicą w okresie wojny — (ref. wiz. Stanisław Swidwiński).

Rehabilitacja Grzegorza Timofiejewa

ŁÓDŹ (PAP). Sąd Grodzki w Łodzi uwzględnił wniosek rehabilitacyjny poety Grzegorza Timofiejewa, który w r. 1940 na zlecenie Związku Walki Zbrojnej przyjął listę narodowości rosyjskiej.

Przewód sądowy wykazał, że Timofiejew od r. 1940 do r. 1943 był współredaktorem pism konspiracyjnych, jak „Biuletyn Kujawski” i inne. W jego mieszkaniu odbywały się zebrania komitetu redakcyjnego, a później mieściła się tajna zecernia, w której oprócz czasopism składano ulotki antyeniemieckie, przerzucane na front wschodni. W r. 1943 Timofiejew wraz z innymi członkami ZWZ zostaje aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Gusen. Tutaj również bierze czynny udział w ruchu konspiracyjnym.

Wobec tak licznie zgromadzonych dowodów, stwierdzających, że Timofiejew ani na chwilę nie odstąpił od polskości, sąd uwzględnił jego wniosek, zwracając równocześnie pełnię praw publicznych i honorowych.

Robotnicy budują bibliotekę

ŁÓDŹ (PAP). Ponieważ Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi nie posiadała na swe potrzeby odpowiedniego gmachu, w roku 1935 Związek Przemysłu Włókienniczego zainicjował jego budowę przy ul. Gdańskiej, przeznaczając na ten cel sumę miliona złotych.

Obecnie powstała myśl dokonania budowy gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Rady Zakładowe poszczególnych fabryk łódzkich, które stały się właścicielami gmachu bibliotecznego, postanowiły przyczynić się do całkowitego

wykończenia jego budowy, składając na ten cel odpowiednie fundusze. W związku ze „Świętem Oświaty” naczelnym hasłem na gruncie łódzkim będzie zakończenie budowy gmachu Biblioteki Publicznej.

Książki pod strzechy!

KRAKÓW (y). Żyjemy w okresie powszechnej i gorączkowej odbudowy zniszczeń powojennych we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, gospodarczego i społecznego. Spośród wielu ważnych zagadnień tej odbudowy, wysuwa się na plan pierwszy w okresie uroczystości majowych sprawa rozbudowy czytelnictwa, szczególnie wśród ludu wiejskiego. Głód książki i drukowanego słowa przybiera stale na nasileniu, szczególnie na wsi, pozbawionej takich środków i urządzeń kulturalnych, jakimi dysponuje miasto.

Wies podkrakowska jest pod tym względem szczególnie zaniedbana i to od całych dziesiątek lat. Dziwna i niezrozumiała dysproporcja, zachodząca pomiędzy samym miastem Krakowem, a najbliższą, podmiejską okolicą, stanowi ujmę dla Krakowa, który zasklepił się sam w sobie i nie promieniował kulturą na najbliższą okolicę.

Dziś czas już chyba, aby odrobić te wieloletnie zaniedbania tym bardziej, że powiat krakowski wykazuje wielki pęd do oświaty i należy mu tyl-

ko w tym dziele materialnie dopomóc. W tym celu zawiązał się przy Inspektoracie Szkolnym Powiatowym komitet biblioteki powiatowej im. Tadeusza Kościuszki, który organizuje w czasie tegorocznych uroczystości majowych powszechną zbiórkę pieniężną na cel utworzenia księgozbioru powiatowego i związanych z nim bibliotek gminnych.

Po przeprowadzonej zbiórce pieniężnej przystąpi ten Komitet do natychmiastowych prac organizacyjnych tak, że już w najbliższym czasie zostaną na obszarze całego powiatu krakowskiego utworzone gminne ośrodki czytelnictwa, zaopatrzone w książki o doborowej treści i aktualne pisma.

Ofiary pieniężne na fundusz biblioteczny można przekazywać do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. krakowskiego w Krakowie, ul. Piłkarska 1, na konto Powiatowego Komitetu Biblioteki im. Tadeusza Kościuszki, Nr. konta 3124.

Wystawa książki warszawskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 maja w ramach obchodu Święta Oświaty w gmachu biblioteki Uniwersyteckiego Warszawskiego otwarta została wystawa książki warszawskiej. Otwarcia dokonał minister Oświaty, Czesław Wycech, w otoczeniu rektora U. W., prof. dr Pieńkowskiego i dyr. biblioteki dr Lewaka. W przemówieniu powitałym dr Lewak podkreślił, że dzięki ofiarnej pomocy i pracy, w okresie okupacji, zespołu pracowników biblioteki, spośród których 10-ciu zginęło, zdołano ocalić ok. miliona tomów. Niemcy spalili ok. 4 tysiące.

Ruch polityczny w Niemczech

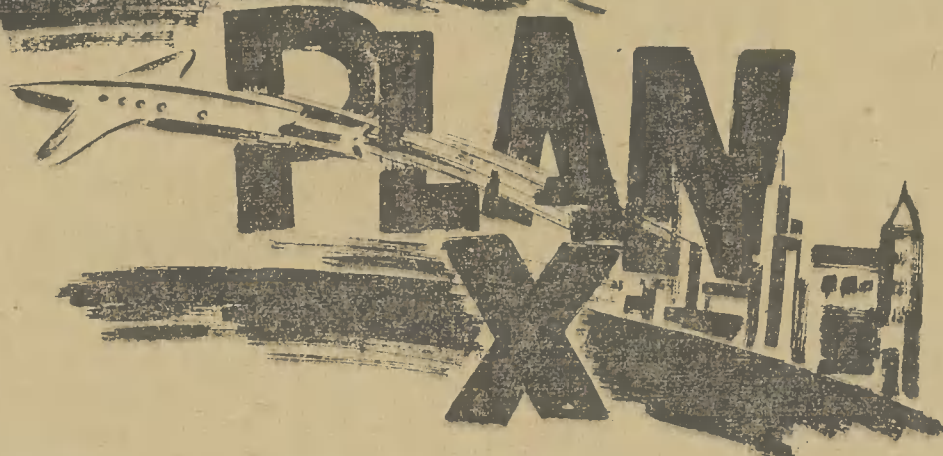
BERLIN (Obsł. wł.). Połączenie się komunistów z socjalistami jest jednym z głównych tematów, interesujących prasę anglosaską. Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż Partia Jedności Socjalistycznej nie podoba się Anglikom. W ich strefie okupacyjnej opozycja socjal-demokratyczna, występująca przeciwko C. K. Partii Socjal-demokratycznej, grupuje się wokół trzech przywódców. Są to Karl Germer, Franz Neumann i Kurt Swolinsky. Niedawno odbyła się konferencja tej grupy, domagająca się usunięcia zastępcy prezesa C. K. Partii Socjal-demokratycznej Maxa Fecłnera. Fecłner jeszcze w styczniu przeciwstawiał się połączeniu z komunistami, zmienił jednak stanowisko, popierając fuzję. Przylączył się on do Otto Grote-wohla, występując silnie przeciwko wodzowi opozycji socjal-demokratycznej, Kurtowi Schuhmacherowi. Karl Germer proponuje obecnie stworzenie własnej organizacji z siedzibą w dzielnicy amerykańskiej Berlina.

Równocześnie w brytyjskiej strefie okupacyj-

nej dają się zauważyć wzrastające wpływy prawicy. Niemiecka Partia Odbudowy skupia w swoich szeregach skrajnie prawicowe elementy a Chrześcijańska Unia Demokratyczna, starająca się skupić te czynniki postępowe, które nie weszły w skład partii komunistycznej i socjalistycznej, prowadzi politykę współpracy z partiami lewicowymi. Ta ostatnia reprezentuje tendencje tradycyjne i jest pewnie niebezpieczeństwem, że i w jej łonie usadowia się czynniki nacjonalistyczne. Już teraz zarysowuje się rozłam pomiędzy grupą postępową a bardziej prawicowym skrzydłem.

W styczniu utworzono Wolną Partię Demokratyczną, powstała z fuzji Partii Demokratycznej, liberalnych demokratów Partii Socjalno-liberalnej i Partii Ludowo-demokratycznej. Partia ta nawiązuje do niemieckiego ruchu liberalnego z 19-go wieku, jest ona jednak partią konserwatywną.

ZBIGNIEW GROTOWSKI



Powieść

z niedalekiej przyszłości

O godzinie 1-szej w południe radio sygnalizowało zbliżanie się samolotu raketowego, wiozącego Łaskiego i Rosego.

Genowefa, Natalia i Zosia wyjechały samochodem na lotnisko, gdzie sprawna obsługa kobieca czekała już na przyłot aparatu raketowego. Po kilku minutach nad łańcuchem górskim ukazał się aparat. Zniżył lot i zakotłowawszy kilkakrotnie nad lotniskiem — siadł lekko w odległości kilkuset metrów, gdzie stały dziewczęta.

Podbiegły szybko do aparatu.

Pierwszy wysiadł Rose. Ruchy miał dziarskie, był jakby odmłodzony. Zbliżył się do Genowefy. Oczy jego płonęły radością.

— Nareszcie widzę panią znowu — rzekł.

— Jaką panowie mieliście podróż? — zapytała Natalia.

— Doskonałą — ależ tu macie przepyszny klimat — tu chyba człowiek nigdy się nie starzeje — mówił z zachwytem profesor Rose — co za bogactwo roślinności. Ależ to nadzwyczajne. Ta dolina chyba była przed tym nieznaną. A może tu mieścił się raj na ziemi.

— Wątpię — odparła Genowefa — w każdym razie nie natrafiliśmy tu na węży, a również nie było śladu po Adamie. My byliśmy samotnymi Ewami, aż do przyjazdu panów...

Łaski zapoznał się ze swą rodaczką Zosią.

Natalia prosiła, aby zajęli miejsce w samochodzie.

— Zaraz... zaraz — przywieźliśmy jeszcze naszego asystenta — przemili młodzieniec szwedzki Fridriksen... Ach, jak marudzi. Jeszcze nie wysiadł z samolotu. No jest jeszcze poza tym pilot i radiotelegrafista. Cała nasza męska piątka będzie musiała prosić o gościnę.

— Ależ naturalnie — zawołała Zosia — prosimy bardzo, zaraz sprowadzimy drugi samochód — i udamy się razem do naszej rezydencji.

Asystent okazał się miłym chłopcem. Kobięca obsługa lotniska przypatrywała się z prawdziwym upodobaniem tej sylwetce wysokiego, wysportowanego syna Północy.

— Są tu place tenisowe? — dopytywał się Szwed.

— Ależ oczywiście — zapewniała go Zosia — sporty będzie pan tu mógł uprawiać dowolnie...

— To świetnie — zawołał Fridriksen, rozglądając się z zadowoleniem wokół — podoba mi się tu, moje panie — mówił z nonszalancką młodzieńczością — Czuje się tu tak dobrze, jak w Szwecji, a to dużo powiedziane. Są góry, wodospady, nawet lasy. Tartaki macie?

— O nie — informowała Zosia — nie jesteśmy krajem uprzemysłowionym. Tu się ma wychować ludzkość — dodała.

Nadjechał drugi samochód i dziewczęta wraz z gośćmi odjechali do willi. Tu czekał ich w sali jadalnej przygotowany obiad.

— Nie ma u nas niestety napojów wyskokowych — usprawiedliwiała się Genowefa...

— O ile panie pozwolą — to możemy skorzystać z naszych zapasów. Mamy w naszych zapasach kilka butelek wina. Trzeba sobie przypomnieć nastrój konferencji warszawskiej...

Nastrój przy obiedzie był niefrasobliwy.

Po trzecim kieliszku burgunda, profesor Łaski wstał i wznosił toast na cześć gospodyń.

— Zdrowie pań — zawołał — niech na całym świecie wojna, byle nasza dolina spokojna...

I nagle w mózgu profesora Rose zrodziła się myśl straszna. Trwała może przez mgnienie sekundy, lecz jednak zanotowana w protokole jego mózgu.

Gdyby tak — tu pozostać na zawsze. W nocy podkraść się pod obserwatorium, założyć ładunek dynamitu i wysadzić w powietrze obydwie telewizory. Aby Genowefa nie widziała co się dzieje w świecie. Zniszczyć tajemnicę wynalazku. Odciać się od świata całego. Niech się tam inni zabijają, niszczą, tępią. Tu jest dolina o klimacie, w którym się ludzie nie starzeją. Kraj wiecznej młodości i miłości. Tu można żyć wiekami...

Po co się trapić o jakieś tam szczęście ludzi ci obcych i obojętnych. Żyć sam szczęśliwie...

Spojrzał jednak wkoło. I zapłonął wstydem. Gdyby tak ktoś z tych ludzi — odgadł jego myśli. Przeraził się sam siebie. Byłby największym zbrodniarzem świata. Tam ludzkość czeka na ratunek, a on tu pedziłby przy boku pięknej kobiety życie bez trosk. Nigdy...

Obiad przeciągał się. Jakoś nikt nie miał odwagi zaproponowania dalszego ciągu obrad. Zarówno Natalia i Genowefa, jak i Rose i Łaski czuli, że wzięli na siebie obowiązki ponad siły. Raczej woleli odwleć ten moment, kiedy trzeba będzie podjąć decyzję.

Rose zdawał sobie doskonale sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Oto otrzymali najcudowniejszy instrument do ręki, jaki posiadała ludzkość — i nagle stanęli bezradni. Ale tak było zawsze. Gdy ktoś nieprzygotowany staje nagle przed mikrofonem i prosi się go, aby przemówił parę słów, nagle głos zasycha mu w gardle i nie wie co ma powiedzieć. Tak było z nimi.

Jakżeż trudno uczynić pierwsze kroki, mając nowy wynalazek do dyspozycji. Dokąd skierować telewizor. Od czego zacząć naprawę ludzkości?

— W jaki sposób odkryćście panie tę cudowną dolinę — zapytał profesor Rose, aby tylko podtrzymać rozmowę, która się nie kleiła.

— Przypadek — przyznała się Natalia — tak jak w większości naszych wielkich odkryć w życiu.

— Ma pani rację — przyświadczył gorąco Rose — przypadek odgrywa wielką rolę w życiu. Często się zdarza, że dzień wydaje się nam przeciętny i szary — i już odczuwamy jego smętny i pospolity zmierzch. I nagle coś niespodziewanego przedłuża nam dzień w nieskończoność zdaje się. Posłyszysz się czyjeś imię, brzmienie czyjegoś głosu, dojrzy się czyjś profil — i nagle, jakby

nowa w nas odżywała otucha do życia. Ta zdolność ustawicznego regenerowania się, wynajdywania nowych podnieci życiowych sprawia, że jednak zachowujemy przywiązanie do życia. Najsmutniejszy jest człowiek, który budząc się rano, nie wie, po co się obudził.

Genowefa patrzyła na profesora ze wzrastającym zainteresowaniem. Ten siwiejący teoretyk — miał widać w swej pracy naukowej pewne „lucida intervalla”, w czasie których myślał i zastanawiał się nad życiem.

Natalia jednak przerwała ich nieświądomy flirt.

— Zaraz po obiedzie zabieramy się do pracy...

— Natychmiast po czarnej kawie — poprawiła ją uprzejmie Genowefa, która jako przedstawicielka zachodu uważała, że żadne pilne zadanie nie ucierpi na tym, jeżeli będzie wykonane w terminie nieco późniejszym.

Zosia Krzyszkowska, siedząc koło profesora Łaskiego, dopytywała się go o wieści z kraju.

— Co tam słychać w Polsce — informowała się.

Polacy są tak dziwnym narodem, że w jakimkolwiek znajdują się środowisku, w jakimkolwiek punkcie świata — zawsze będzie ich interesować to co się dzieje w tym małym skrawku ziemi, zwanym Polską.

Profesor Łaski posmutniał.

— Proszę pani — właśnie to napawa mnie największą troską. Od kilkudziesięciu godzin — sprzedam się. Nie wiem co się dzieje z moją córką, nie wiem co się dzieje z moim krajem. Ale to jednak wypływa z mego poglądu na sprawy tego świata. Uważam, że są sprawy najważniejsze. Że ani moja córka, ani mój kraj nie będą szczęśliwymi w świecie złym i opartym na przemocy. Ich szczęście łączę w mej wyobraźni ze szczęściem świata.

Zosia zamyśliła się.

— Tak, ma pan rację... A jednak chciałabym być w tej chwili w Warszawie... usiąść gdzieś w jakiej cukierni, posłuchać modnej piosenki... Czy Warszawa już całkowicie odbudowana?

Do rozmowy ich wtrącił się Fridriksen.

— Pani tu już dawno pracuje? — zapytał się, patrząc z zainteresowaniem na Zosię.

— O tak, od początku istnienia tutaj naszej kolonii.

— I nie nudzi się tu pani — zdala od świata?

Zosia uśmiechnęła się.

— Świat... ależ my właśnie pracujemy tu dla świata, choć wy tam na dole zupełnie o tym nie wiecie...

Szwed zaśmiał się.

— No tak, myśmy na Pacyfiku też pracowali dla świata. Ale wasz Olimp jest miłszy od naszego. Tu jakoś więcej ciepła.

Oczy jego jakby złagodniały. Zosia wydała mu się nagle bardzo miłą dziewczyną, z którą warto porozmawiać, nawet zaprzyjaźnić się. Prawda, to była przecież jego koleżanka, pracująca w tej samej „branży” co on,

— A czy pani patrzyła już na świat przez wasze telewizory? — zapytał nie dyskretnie.

Zosia bynajmniej nie należała do istot nieśmiałych. Nie należałaby przecież do grona Natalii i Genowefy.

— Tak — patrzyłam — i nie rozumiałam niczego... Wydało mi się, że patrzę na jakieś mrowisko, gdzie pracowite mrówki biegają w tę i tamtą stronę, znosząc jakieś ciężary, wykonujące sztytne prace, których sensu nie poimowałam.

— Jakto, nie pojmowała pani sensu życia na ziemi? Pani, która należy do narodu, który tak dobitnie podkreślał, że zna wszelkie wartości życia na ziemi.

Zosia zamyśliła się.

— To było tak dawno... widzi pan, ja nie jestem już entuzjastką, którą byłam tam w murach Warszawy. Teraz patrzę na świat — i widzę go w zupełnie innych barwach...

Natalia nagle przybladła.

— Słuchajcie — zawołała — za chwilę stanie się tu coś strasznego...

W jej głosie było coś przejmującego, że wszyscy zerwali się z miejsc.

— Co ci jest? — pytała z trwogą Genowefa.

Natalia czuła taki sam lęk, jaki opamował ją przed paroma godzinami, jeszcze przed przyłotem uczonych.

— Tu się coś dzieje — wołała głosem prawie nieprzytomnym.

— Lekarke, trzeba wezwać lekarke — mówiła Zosia.

Lecz jakby wrosła w ziemię. Nikt nie poruszył się. Nastrój sielanki, miłej rozmowy towarzyskiej nagle przemienił się w niesamowite, pełne dramatycznego napięcia oczekiwanie.

Czuli, że teraz coś stać się musi.

Natalia, jakby odczuwała zbliżający się kataklizm. Drżała na całym ciele. Czy jej były jakby nieprzytomne, jednakże patrzyły przed siebie, wpatrując się jakby w niewidzialnego wroga.

Łaski zbliżył się do Natalii, położył jej rękę na ramieniu i starał się mówić tonem najbardziej uspokajającym.

— Niech się pani niczego nie obawia... jesteśmy wszyscy przy pani. Tu w tej dolinie nie dosięgnie nas żadna złość ludzka. Tu jesteśmy poza światem i poza możliwościami jego zemsty. Tu jest tylko nasze państwo, gdzie my władamy...

Natalia jednak nie mogła się uspokoić.

— Wiem... wiem... przeczuwam, że za chwilę nastąpi uderzenie. Czy nie rozumiecie, że każdy z nas jest czułym aparatem, przejmującym wieści z wszechświata? Tylko jedna z nas jest czulsza na odbiór tych fal, idących z przestworzy — a inne mniej czule... Ostrzegam was... ostrzegam, ratujcie się!

Przybiegła lekarka, zaalarmowana przez Zosię. Kazała odprowadzić Natalię do jej pokoju. Zaleciła bezwzględny spokój.

Atak, jakiemu uległa Natalia, zamyślił jednak całkowicie nastrój sielanki.

Mimo woli spojrzenia wszystkich kierowały się ku łańcuchowi gór, stanowiących granicę między doliną szczęśliwości a światem. Jeżeli ma przyjść coś okropnego — to niewątpliwie to coś zjawi się zza gór.

— Więc nigdzie nie będziemy bezpieczne — zaczęła biadać Zosia, która mimo całej swej rzeczowości i trzeźwości uległa sugestii ataku Natalii — i mnie zdaje się, że tu nastąpi coś strasznego.

— Ależ uspokójcie się — zawołał zniecierpliwiony profesor Rose — czy chcecie zamienić świat w dom wariatów? Jeżeli wszyscy spodziewać się będą ustawicznie jakiegoś uderzenia — oszałamiamy wszyscy... Spokój... spokój...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

MIEJSKI, IM. J. SLOWACKIEGO — godz. 11: Uroczysta Akademia z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja; godz. 19: „Zemsta” — komedia A. Fredry. Przedstawienie poprzedzone przemówieniem o Konstytucji 3-go Maja.

STARY TEATR — duża sala, godz. 19: „Życie kręci się w kółko” — komedia Somerset-Maughama, z Cwiklińską, Matusiakówną, Warnecką, Biegańskim, Fuldem, Mierzejewskim, Śmiałowskim; mała sala, godz. 19.15: „Pasażer bez bagażu” — z Warneckim, Dulębą, Zahorską.

POWSZECHNI, IM. ZOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicz 48) — godz. 19: „Teatr mówi, śpiewa, tańczy” — wieczór humoru, z udziałem całego zespołu.

KAMERALNY TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Świerszcz za kominem” wg. K. Dickens.

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 15.30 i 18.30: „Lola z Ludwinowa” — wedywili St. Turskiego.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA („Scala”) — godz. 12: „Pinokio” — bajka dla dzieci o chłopczyku z drewna.

„GROTESKA” (Skarbowa 2) — godz. 19: „Hrabia Luxemburg” — operetka Lehara — z udziałem Xenii Grey.

WYSTAWY

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ ST. KAMOCKIEGO tudzież bieżąca prac krakowskich artystów plastyków — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4, od godz. 10—16.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA — w Galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach, od godz. 10—14.

WYSTAWA KRAJOBRAZU GÓRSKIEGO — w Instytucie Geograficznym (ul. Grodzka 64) — codziennie w godz. od 10—13 i od 15—18.

KONCERTY

FILHARMONIA, godz. 19: Uroczysty Koncert Symfoniczny Muzyki Polskiej, pod dyr. W. Biedajewa. Solistka: pianistka Natalia Hubler.

KINA

od czwartku 2 maja 1946 r.

„Scala” i „Wanda”: „Znachor”.
„Warszawa”: „Bohater Legii Cudzoziemskiej”.
„Apollo” i „Szafka”: „Grzesznicy bez winy”.
„Wolność”: „Wieżnia 4328”.
„Uciecha”: „Kaprals młodości”.
„Gdańsk”: „Paweł i Gawel”.
„Swift”: „Płomień nie zgasi”.

Początek programów 16, 18, 20; kina Scala, Sztuka, Wolność i Gdańsk 15.30, 17.30, 19.30.

RADIO

na 4 maja 1946 r.
(sobota)

Godz. 6: Pieśń poranna. **6.15:** Poranne rozmowy ze słuchaczami p. t.: „Nowe czasy — nowi ludzie” przeprowadzi A. Polewka. **6.30:** D. c. muzyki porannej. **6.45:** Dziennik poranny. **7.05:** Odczytanie programu. **7.10:** Gimnastyka poranna. **7.20:** Muzyka lekka z płyt. **7.45:** Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. **7.50:** Koncert Życzeń. **11.30:** Kronika krakowska. **11.40:** Słynni pianiści (audycja z płyt). **11.57:** Sygnał czasu. **12:** Hejnał z wieży Mariackiej. **12.04:** „Na ziemiach odzyskanych”. **12.20:** Pieśń w wyk. O. Łady. **12.40:** Z życia Narodów Słowiańskich. **12.55:** Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia. **13.50:** „10 minut poezji”. **14:** Dziennik popołudniowy. **14.30:** Informacje ogólnopolskie. **14.40:** Odczyt ks. dr. T. Kruszyńskiego p. t.: „Tryptyk Wita Stwosza wraca do Mariackiego Kościoła”. **14.55:** Koncert Zespołu Instrumentalnego Rozgłośni Krakowskiej pod kier. Mieczysława Krzyńskiego p. t.: „Maj w pieśni” z udziałem M. Korabianki i J. Lipki (śpiew). **15.40:** Rozmowa o wystawach książek przeprowadzi prof. dr Henryk Mościcki. **16:** Słuchowisko dla dzieci starszych: „Baśń o tysiącogłowie” J. Stępowskiego z ilustracją muzyczną Jana Maklakiewicza. **16.30:** Utwory fortepianowe w wykonaniu Tatyany Wołkowskiej-Janikowskiej. **16.55:** Reportaż. **17.10:** Koncert muzyki lekkiej w wyk. J. Zwiryn-Imielowej (śpiew). J. Gawryluka (flet) i St. Rachonia (skrzypce). **17.50:** Odbudujemy Warszawę. **17.55:** Audycja wojskowa — „Ścieżki Powstania Śląskie”. **18.10:** Reportaż dźwiękowy. **18.25:** Wędrówka z mikrofonem. **18.35:** „Młodzi mówią”. **19:** Pieśni i tańce wielkopolskie. **19.30:** Dziennik wieczorny. **20:** „Jak Janosik tańczył z cesarową” — słuchowisko według poematu Kazimierza Tetmajera. (Radiofonizacja Juliusza Petry). **20.30:** Koncert solistów Z. Roesnera (skrzypce) i K. Roesnera (fortepian). **21:** Odczyt I. Turowskiej-Barowej p. t.: „Zwróć książki do biblioteki”. **21.10:** Muzyka popularna z płyt. **21.30:** „Zagadnienia” — Wojciecha Natanson. **21.45:** Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. **21.50:** Pogadanka sportowa. **22:** Fragment ze sztuki: „Cyrano de Bergerac” Rostand’a. **22.15:** Orkiestra taneczna Polskiego Radia pod dyr. J. Cajnera. **23:** Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. **23.25:** Program na jutro. **23.35:** Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą. **24:** Hymn i zakończenie programu.

NAJCIEKAWSZE AUDYCE W DNIU 3-GO MAJA (piątek). **Godz. 14.40:** Teatr wyobraźni: „Konstytucja”, słuchowisko A. Maliszewskiego. Reżyseria B. Dardzińskiego. **18.30:** Transmisja uroczystości na Ziemlach Odzyskanych Gliwice—Kłodzko z okazji tygodnia „Ziem Zachodnich” w Gliwicach z przemówieniem wiceprezydenta Barcikowskiego. **19.10:** Transmisja koncertu z Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Waleriana Biedajewa. W programie ogólnopolskim. **21.15:** Rozmowy literackie z udziałem Stefana Otwinowskiego.

KOMUNIKATY

„ZEMSTA” A. FREDRY NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO. W ramach dzisiejszych uroczystości ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go maja w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego, wieczorem o godzinie 19-tej odegrana będzie komedia A. Fredry „Zemsta” — nieśmiertelne arcydzieło genialnego naszego komediopisarza będące zawsze najmlodsza atrakcją miłośników teatru. Przedstawienie poprzedzi przemówienie dr Henryka Mościckiego, prof. U. J.

DZIS, w piątek, dnia 3 maja br. o godz. 16-tej odbędzie się w sali konferencyjnej w Ratuszu I. p. posiedzenie Ścisłego Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia 25-tej rocznicy Powstania Śląskiego.

Jaką będziemy mieli pogodę?

W DNIU 2 bm. utrzymywała się nadal pogoda bardzo ciepła, prawie bezchmurna, lub o zachmurzeniu nie-dużym, przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zmiennych, lub ciszy. Temperatura osiągnęła w godzinach popołudniowych 27 stopni w Kłodzku. Ciśnienie barometryczne z początku wzrastało, potem wykazywało tendencję zniżkową.

W DNIU 3 bm. prawdopodobnie w dalszym ciągu pogodnie (ze skłonnością do lokalnych burz), ciepło.

3 PUCHARY ZDOBYLI
POLSCY PIŁKARZE WE FRANCJI

Blizsze szczegóły pobytu naszych piłkarzy we Francji przedstawiają się następująco: W pierwszym spotkaniu, rozegranym w dniu 13 kwietnia w Reims drużyna polska miała za przeciwnika reprezentację Francji, w skład której wchodziło wielu zawodników, którzy pokonali ostatnio w meczu piłkarskim reprezentację Czechosłowacji. Mecz zakończył się dużym sukcesem drużyny polskiej, która odniosła zwycięstwo 2:0.

Rozegrany z kolei mecz finałowy z Włochami zakończył się jak wiadomo porażką naszych piłkarzy 0:5. Tak wysoki wynik zawdzięczają

Włosi wybitnemu szczęściu swych napastników i doskonałej grze swego bramkarza. Drużyna polska mimo przegranej była przez cały czas zawodów równorzędnym przeciwnikiem.

Następnie rozegrali piłkarze polscy 2 zwycięskie spotkania w Walencji, gdzie wygrali z reprezentacją drugiego okręgu P. Z. P. N. we Francji 3:2 oraz z reprezentacją emigracji polskiej 3:1.

Drużyna polska wraca do kraju 8 bm., przywożąc 3 zdobyte puchary i pozostawiając we Francji jak najlepsze wrażenie ze swego pobytu.

Cracovia — Wisła 5:0 (W. O.) w szczypiórniaku

Drużyna Wisły sprawiła zawod swym zwolennikom, nie stawiając się na własnym boisku do zawodów szczypiórniaka z Cracovią. Pomijając stratę 2-ch punktów w mistrzostwach, stwierdzić trzeba, iż fakt niemożności zebrania 11 zawodników w sekcji piłki ręcznej klubu, który tak pięknie posiada osiągnięcia w ciągu ostatniego czasu na tym polu, świadczy iż w łonie sekcji nie dzieje się dobrze.

Zawiedziona publiczność musiała zadowolić się oglądaniem 11-stki Cracovii i sędziego, który wszedł na boisko, by ogwizdać walkower. Czyż nie lepiej było w ogóle nie zgłaszać drużyny do mistrzostw, niż doprowadzać do tego, by obce drużyny i publiczność traciła darownie czas idąc na zawody, które z racji winy Wisły nie dochodzą do skutku?

Dużo winy przypisuje się W. G. i D., zarzucając mu późne rozpoczęcie mistrzostw, teraz staje się rzeczą jasną, że współwinnymi za niedociągnięcia organizacyjne są i poszczególne kluby, które nie stając do walki mimo zgłoszenia się do mistrzostw powodują zwiększenie się istniejącego już chaosu.

W drugim wyznaczonym na dzień wczorajszy spotkaniu

4 kandydatów na mistrza Krakowa!

Po ostatnich rozgrywkach w ramach finału o mistrzostwo Krakowa, wytworzyła się tak ciekawa sytuacja, że aż czterech uczestników ma jeszcze szanse na zdobycie pierwszej nagrody, a pozostali właściwie już tylko dwie rundy do rozegrania.

Zarówno dr Ameisen, Ciejką, Woźniak (wszyscy trzej z Krak. Klubu Szachistów), jak i Wojsławicz (Krakus) mogą jeszcze marzyć o osiągnięciu mistrzostwa. Na dalsze miejsca odpadli w międzyczasie Tarnowski i Tarkowski ze Związku oraz Dyląg (AZS). Zwycięstwo Woźniaka nad Bocheńskim umocniło pozycję pierwszego, tak, że stał się on faworytem mistrzostw, gdyż może sobie pozwolić na stratę pół punktu w pozostałych do rozegrania trudnych zresztą partiach z dr Ameisenem i Tarkowskim. Mało prawdopodobnym, ale nie wykluczonym jest, że wytworzy się paradoksalna sytuacja, iż na pierwszym miejscu „wyłudzą” z równą ilością punktów wszyscy czterej gracze i wówczas Związek Okręgowy musiałby urządzić niezmiernie ciekawy „superfinał” o przyznanie tytułu mistrza.

Najbardziej emocjonująca partia pomiędzy dr Ameisenem a Woźniakiem odbędzie się 4 maja w lokalu Klubu Szachistów o godz. 17, tak, że po jej zakończeniu wiadomo będzie komu przypadną piękne nagrody ofiarowane przez protektorów mistrzostw ob. ob. wojewodę i prezydenta miasta Krakowa.

Robotnicze mistrzostwa Polski
w tenisie stołowym

Finały drużynowych i indywidualnych mistrzostw robotniczych Polski w tenisie stołowym przyniosły wyniki następujące: w konkurencji drużynowej mistrzostwo Polski zdobyła drużyna KS „Zryw” kopalnia Kleofas (Katowice) przed OM TUR Inowrocław. Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny: 3) RKS Marrymont Warszawa, 4) RKS Związkowiec (Kraków).

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Pukiet przed Sikorskim i Kardaczem.

Zwycięstwo Wisły w Czechosłowacji

Drużyna pikarska krakowskiej Wisły wzmocniona zawodnikami Cracovii Bobulą i Różankowskim rozegrała w Czechosłowacji 2 spotkania. W pierwszym meczu z reprezentacją Śląskiej Ostrawy Wisła przegrała 0:2, natomiast drugie spotkanie z reprezentacją Morawskiej Ostrawy zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:1. Piłkarze krakowscy zaprezentowali się doskonale przyczyną najlepszą częścią drużyny Wisły był atak oraz obrońcy Flanek i Kubik. Bramki zdobyli Bobula, Artur, Różankowski i Cholewa. Ostatnie swe spotkanie w Czechach rozegrała Wisła w drodze powrotnej we Frydku.

Turniej piłkarski w Bratysławie

PRAGA (PAP). W dniach od 5 do 7 lipca br. odbędzie się w Bratysławie międzynarodowy

Wisła—Cracovia

Dziś o godz. 17.30 na boisku Garbarni w ramach dnia P. Z. P. N. odbędzie się interesujące zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Wisły i Cracovii.

Węrzy przegrywają w Bratysławie

PRAGA (PAP). W Bratysławie rozegrany został mecz piłkarski między słowacką drużyną SK „Bratysława” a węgierskim zespołem „Ferencváros”. W meczu, któremu przyglądało się około 20.000 widzów, zwycięstwo odniosła drużyna słowacka w stosunku 2:1 (0:0).

Piłkarze „Sparty” nie wyjadą
do Brazylii

Czeska drużyna piłkarska „Sparta”, którą zaproszono do Brazylii, nie skorzysta w bieżącym roku z zaproszenia. Natomiast piłkarze tej drużyny wyjadą w czerwcu br. na turniej do Danii i Szwecji.

Otwarcie przystani harcerskiej

Sekcja wodna Harcerskiego Klubu Sportowego w Krakowie zawiadamia, że uroczyste otwarcie sezonu wodnego wraz z podniesieniem bandery na przystani przy ul. Sandomierskiej 6 odbędzie się w niedzielę d. 5 maja o godz. 9-tej. Program uroczystości przedstawia się następująco:

godz. 9-ta: a) raport i powitanie, b) przemówienia Delegatów, c) podniesienie bandery, godz. 10.30: Wyjazd na wodę, godz. 18-ta: Podwieczorek harcerski na przystani.



Czy nie za mało?

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Płocku na sesji wyjazdowej w Płońsku skazał Wacława Józwiaka, wójta gminy Sarbiewo, na 3 lata i 8 miesięcy więzienia za to, że w roku ubiegłym z przekazanych mu do dyspozycji powiatowych władz aprowizacyjnych zapasów zboża oraz z przeznaczonej na potrzeby miejscowej ludności maki i otrąb sprzedał pewną część, przez co działał na szkodę interesu publicznego.

Napad na fabrykę papieru

Kilku uzbrojonych bandytów dokonało we wtorek zbrojnego napadu rabunkowego na fabrykę papieru i celulozy w Kluczkach w pow. Olkuskim. Łupem bandytów padło przypuszczalnie około pół miliona złotych. Zaalarmowane natychmiast posterunki M. O. i komenda powiatowa zorganizowały pościg.

Późnym wieczorem patrol milicji wpadły na trop uciekających bandytów. Nocą o godz. 10.30, milicja osaczyła przestępców w gęstym lesie. Doszło do starcia. Po kilkunastu minutach, obustronnej strzelaninie dwóch bandytów ujęto z bronią w rękę i z częścią łupu. Reszta korzystając z ciemności i nieprzejrzyściego terenu wy dostała się z potrzasku. Pościg trwa.

Koniec bandy „Topora”

ŁÓDŹ (PAP). Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom NSZ-owskiej bandy „Topora”.

Sąd skazał: Stanisława Sutka, Józefa Porykła, Tadeusza Zakrzewskiego na karę śmierci; Józefa Jakubowskiego na 15 lat więzienia, Henryka Rulkowskiego, Henryka Szybińskiego, Antoniego Gratkę i Ignacego Noske — na 10 lat więzienia, Stefana Szybińskiego na 8 lat więzienia, Henryka Andrzejewskiego na 7 lat, Mariana Słoneckiego na 7 lat, Henrykowi Sobczakowi, Eugeniuszowi Kilianowi, Tadeuszowi Małkowi i Tadeuszowi Sokółowskiemu wymierzono karę 5 lat więzienia. Mieczysław Woźniak i Henryk Zabowski skazani zostali na 3-letnie więzienie.

Stanisława Mrowińskiego i Józefa Stasiaka sąd uniewinnił.

Kara na sprzedawczyka

(Sik). Sąd Specjalny Karny w Krakowie skazał na karę śmierci Józefa Kuchtę, „granatowego policjanta”, który w czasie okupacji pracując na posterunku policyjnym w Sułkowicach współdziałał z Niemcami w prześladowaniach miejscowej ludności. Aresztował niewinnych ludzi, których następnie wydawał policji niemieckiej.

Kuchta znęcał się nieludzko nad zatrzymanymi. Kilku z zatrzymanych przez Kuchtę osób zostało wysłanych do obozów koncentracyjnych. Rozprawie przewodniczył sędzia Sawrycz, oskarżał wiceprokurator Kordecki.

Trup na ul. Sikornik

W poniedziałek późną nocą komisariat M. O. otrzymał telefoniczną wiadomość od nieznanego osobnika, że przy ul. Sikornik leży zwłoki mężczyzny. Wyślany patrol milicji znalazł nad ranem trupa przyrzuconego kamieniami. Zawiadomiono natychmiast wydział śledczy Komendy Miasta M. O. i podjęto energiczne dochodzenia dla wyświatlenia zaqadki.

Petrzelony w ucieczce

W ubiegły wtorek we wsi Rzeszotary gm. Świątniki milicjant miejscowego posterunku zatrzymał braci Franciszka i Stanisława Sargów pod zarzutem nielegalnego posiadania broni i usiłowanego rozbrojenia posterunkowego M. O. w dniu 22 b. m.

W czasie doprowadzania na posterunek obydwoj podejrzani rzucili się do ucieczki. Po trzechkrotnym wezwaniu do zatrzymania się eskortujący milicjant użył broni. Franciszek Sarga otrzymał ciężki postrzał w nogę.

A. Z. S. pokonał Olszę 4:0 (1:0)

Pierwsze swe zwycięstwo w tym sezonie zadowalającą akademię stosunkowo dobrej grze swego ataku, w którym rer wodził znany lekkoatleta Haspel no i... częściowo słabej grze Olszy, która wystąpiła do tych zawodów w 9-tkę, mając po za tym w swym zespole kontuzjonowanego na poprzednich zawodach Dylewskiego.

Gra nie odbiegała poziomem od tego, co dotychczas widzieliśmy. Drybling przez całe niemal boisko poszczególnych zawodników, dobiecie do pola karnego przeciwnika i tu „walki zapasnicze” o możliwość oddania strzału wzgl. odebrania piłki. Pierwszą i jedyną bramkę w tym okresie uzyskał dla A. Z. S.-u Haspel.

Po pauzie obraz gry nie zmienia się zupełnie. AZS w dalszym ciągu lekko przeważa, uzyskując w tym czasie bramki ze strzałów Haspla i mgr. Pytla (2). W drużynie akademickiej najlepiej wypadł Haspel w ataku, Radwan w pomocy i Mizia na obronie. W Olszy wyróżnili się: Dylewski i Sawicki. Zawody prowadziły obiektywnie ob. Bruśnicki. W sobotę dnia 4 maja w dalszym ciągu mistrzostw grają

AZS—Garbarnia godz. 18-ta — boisko Garbarni,

Olsza—Wisła, godz. 18-ta — boisko Olszy.

(to.)

turniej piłkarski z udziałem jugosłowiańskiej drużyny „Dynamo” z Zagrzebia, drużyny radzieckiej „Dynamo” z Kijowa i drużyny polskiej „Cracovii”. Protektorat nad turniejem mają objąć czeski minister szkolnictwa dr Nejedlý, minister oświaty Novomesky oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, Jugosławii i Polski, akredytowani w Pradze.

Dzielnicy Klub Sportowy Wieczysta

K. S. Wieczysta założony został w czasie okupacji w r. 1942 r. Początkowo istniała jedynie sekcja piłki nożnej, obecnie czynne są już dwie dalsze, a mianowicie: tenisa stołowego i gier sportowych.

Zaledwie po 4-ch latach rozwoju sekcja piłki nożnej zajmuje już poważną pozycję w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, KOZPN-u. Sekcja piłki nożnej kieruje ob. Piekarz Józef Zmontowano trzy drużyny, w tym zepół juniorów. Człowiekowi zawodnicy pierwszej drużyny to: Nocek Edward w bramce, Mydlak Franciszek w obronie, Lasiewicz Stanisław środkowy pomocnik, Kurek Władysław prawoskrzydłowy, Koba doskonały technik i b. zawodnik Garbarni Walicki kierownik ataku. Niektórzy z pośród nich brali udział w meczach sparingowych przed ustawieniem reprezentacyjnej drużyny Krakowa. Wśród juniorów zdradzają talent: Marzec Antoni, Lew Mieczysław i Majka Ryszard.

Sekcją tenisa stołowego kieruje ob. Mydlak Franciszek, a Nocek Edward i Rudzicki, to najlepsi zawodnicy.

W sekcji gier sportowych prowadzonej przez ob. Budzikowskiego, wybijają się: wszechstronny Nocek Edward, Mydlak Franciszek i Piekarz Ignacy.

Planuje się w najbliższej przyszłości zorganizowanie sekcji: wioślarskiej, pływakkiej i jeśli środki materialne na to pozwolą, sekcję hokeja na lodzie. Chcąc ugruntować byt klubu na stałych podstawach zarząd zabiega o teren na własne boisko. Starania te są bliskie zrealizowania.

Zarząd klubu przedstawia się następująco: Protektorzy: dyr. Kuźmiński i dyr. Filippek Kazimierz, prezes honorowy: ob. Ciesielska Wanda, prezes czynny: ob. Gędek Tadeusz, I-szy wiceprezes: ob. Pałka Franciszek, II-gi wiceprezes: ob. Buczek Józef, sekretarz: Krupa Tadeusz, skarbnik: ob. Czyżowski Jan.

Zarząd klubu doskonale rozumie obowiązki klubu dzielnicowego. Chce on skupić i ująć organizacyjnie młodzież dzielnicową i udostępnić jej korzystanie z urządzeń sportowych na własnym boisku.

W drużynie piłki nożnej panuje świetne samopoczucie. Zawodnicy trenują i pracują nad sobą, aby wprowadzić w czyn ambitne zamierzenia Zarządu, a sekcja piłki nożnej zamierza nie tylko w rozgrywkach klasy A zająć poważną pozycję. Z początkiem maja pierwsza drużyna piłki nożnej wyjeżdża na uroczystości jubileuszowe Resovii w Rzeszowie, gdzie rozegra także zawody z drużyną P. Z. L.

Jeszcze w bieżącym sezonie piłkarskim klub planuje rozegranie zawodów międzynarodowych z jedną z prowincjonalnych drużyn czeskich.

We wszystkich tych zamierzeniach i planach redakcja naszego pisma życzy K. S. Wieczysta powodzenia.

A. G.

Zapomniani żołnierze historii

Nie tylko fronty walk orężnych, ale wewnętrzny front reform społeczno-politycznych dawnej Rzeczypospolitej miał swoich nieznanych żołnierzy. Miał ich szczególnie wielu w okresie ostatecznego upadku polskiej republiki szlacheckiej na schyłku wieku XVIII-go.

W przygotowawczych pracach do zamachu stanu z 1791-go roku znajdzie się nie jeden akcent przeniesiony jakby żywcem z sali obrad jasińskiego klubu, lub wziętych z rozżarzonej do białości atmosfery paryskich bulwarów w przededniu procesu niedawnego władcy Francji „z bożej łaski”.

Zasady, sformułowane przez publicystów i mówców Wielkiego Sejmu, podejmowane przez polskich zwolenników głębokich reform społecznych i roznoszone następnie po Warszawie i kraju odżyły na nowo w zbrojnym i politycznym ruchu insurekcji kościuszkowskiej. Nurtowały także — szczególnie mocno — w środowiskach emigracyjnych, powstałych na obczyźnie po ostatecznym upadku powstania, w legionach Dąbrowskiego, kiedy to hasło rewolucyjne o braterstwie wszystkich ludów, żołnierz polski nosił wypisane na naramiennikach. I może dlatego tak bardzo nie w smak byli ogółowi szlacheckiemu wieku XVIII-go ci nieliczni przedstawiciele Polski walczącej, może dlatego mimo narodowych barw i polskiego kroju uniformów, widział on w nich niebezpiecznych wicherzycieli i „ludzi o pomyśleniu nie-szlacheckiej mody, co jeno niespokój a zamieszanie wśród chamów posiać gotowi na modłę „bezbożnych” Francuzów, jak pisał o jednym z nich, Jakubie Jasińskim obywatel powiatu Niepołomickiego, Kozma Gużkowski.

Któż zacytował ten tak niebezpieczny mąci-ciel — Jasiński?

Przed wszystkim żołnierz, jeden z generałów powstania kościuszkowskiego, a poza tym poeta — społecznik. W pismach swoich domagał się Jasiński otwarcie całkowitego zrównania w prawach obywatelskich całej ludności polskiej, bez względu na stan, do jakiego przynależała. Żądał oprócz równych praw, także podziału dóbr — tak „aby w Ojczyźnie nikt, kto poczciwie pracować pragnie, głodnym być nie mógł”.

Jasne, że szlachcie, skłonnej raczej do paktowania z najeźdźcą, niż do ustąpienia chociażby na krok z zajmowanego wobec „chamstwa” stanowiska, ten człowiek podobać się nie mógł, a cóż dopiero głoszone przez niego idee!

Przedstawicielem trzeciomajowego dziedzictwa, bezkompromisowym i jeszcze bardziej niż Jasiński realnym, był inny, starannie przemilczany nosiciel demokratycznych tradycji Wielkiego Sejmu, Józef Sułkowski.

Jasiński zginął w powstaniu kościuszkowskim, Sułkowski przeżył je i padł w dalekim od Polski Egipcie. Ale nim padł, zdążył przejść przez sito ówczesnej emigra-

cji polskiej, debatującej, rozognionej i żywo reagującej na stające się właśnie sprawy Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ten przedstawiciel polskiego jacobinizmu, nieugięty do końca życia demokrata, brał czynny udział w rewolucyjnym ruchu Francji, ostatek sił walczącym wówczas z zaczynającym się właśnie militarystycznym wladztwem Bonapartego, któremu Dyktator torował drogę. Stojąc jako wojskowy u boku ówczesnego wodza naczelnego sił zbrojnych Francji, Sułkowski nie wielbił go bynajmniej, nie wiązał z nim żadnych nadziei. Z pism pośmiertnych Sułkowskiego wynika, że nie wahał się twierdzić otwarcie, że „gdy ten dowódca zechce stać się tyranem — opuszczę go niezwłocznie!”

A przecież Sułkowski był bodajże jedynym polskim oficerem, który w obronie konstytucji majowej okazał nie tylko efektywne, ale i rozumne bohaterstwo. Jego obrona Żelwy w kampanii litewskiej, to poemat nie tylko wspaniałego dowodzenia o błyskawicznie pobieranych decyzjach, nie tylko powieść o obronie znacznie słabszymi siłami niż u przeciwnika prawie straconej pozycji, ale to także nie notowana dotąd w dziejach polskiej wojskowości próba uświadomienia prostemu żołnierzowi — o co

ma i musie się bić. A przecież kampania litewska nierozdzielnie się łączy ze swoją przyczyną: z konstytucją trzeciomajową.

Przykłady Jasińskiego i Sułkowskiego nie są oczywiście jedyne. Może są tylko obok wielu innych mniej, czy lepiej znanych, charakterystyczne. Dla tego, że akcentują fakt bezsprzecznie historycznie prawdziwy, że u podstaw zamachu stanu z roku 1791-go stała nie tylko państwowo-polityczna, ale i społeczno-polityczna, demokratyczna myśl.

To, że w okolicznościowych obchodach na cześć rocznic trzeciomajowych w dobie przedwzrostu pomijano te momenty — nikogo nie dziwi i dziwić nie może. Dziś jednak w rzeczywistości Polski wyzwolonej spod każdej przemocy, rocznica ta nabiera innego charakteru. Na podstawie historycznych faktów, działających ludzi i dziedzictwa ich czynów, można śmiało stwierdzić, że Trzeci Maj jest świętem demokratycznym, rocznicą, którą powinna być stale przypominana, jako jeden z najświetniejszych punktów w naszej demokratycznej tradycji.

L. KAMIENSKI

Wiedomości gospodarcze

Umowa tymczasowa w przemyśle budowlanym

WARSZAWA (PAP). W sobotę dnia 27 kwietnia 1946 r. zawarto Umowę Tymczasową między Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym a Oddziałem warszawskim Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce. Umowa obowiązuje od 1 kwietnia br. aż do podpisania układu zbiorowego pracy dla Przemysłu Budowlanego.

Strony zobowiązują się do możliwie najszybszego wprowadzenia tej umowy w życie, a kwestie sporne zostaną załatwione w myśl zasad przyszłego układu zbiorowego pracy dla Przemysłu Budowlanego.

Zbiorowy układ pracy w rolnictwie

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej podpisany został układ zbiorowy pracy dla rolnictwa, zawarty między Państwowym Funduszem Ziemi a Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych. Układ obowiązuje od 1 kwietnia 1946 roku do dnia 31 marca 1947 r. Na Ziemiach Odzyskanych układ nie obowiązuje w gospodarstwach małymi, na nowo zagospodarowanych, w których uprawa i zasiewy nie obejmują 60 proc. ogólnej powierzchni gruntów.

Postanowienia układu odpowiadają na ogół ukladowi z roku 1945/46. Ordynariusze otrzymują, jak dotychczas 17 kwintali zbóż rocznie (rzemieślnicy i pracownicy administracji — 18 kwintali), 60 arów ziemi pod ziemniaki, mają

Podziękowanie

Docentowi dr Nowickiemu, dr Wł. Łaszczakowi, dr A. Grabczyńskiemu, dr Janikowi, dr Fabianowskiemu oraz personelowi pielęgniarskiemu szpitala im. św. Łazarza w Krakowie, Oddział chirurgiczny, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i wyleczenie nas z ran odniesionych w utarczce z NSZ-etowskimi bandytami.

Młynarski Zygmunt Chlebowski Jan

prawo trzymać dwie krowy z przychowkiem lub otrzymują 2 litry mleka dziennie w okresie zimowym, a 3 litry w okresie letnim, poza tym przysługują im mieszkanie dwuizbowe oraz opał. Układ reguluje wynagrodzenie pieniężne poszczególnych kategorii pracowników. Zwrot opłat szkolnych przysługuje w granicach obowiązku szkolnego. Układ nie obejmuje administratorów, rzędców i buchalterów.

Do czasu wprowadzenia ubezpieczenia chorobowego koszty leczenia obciążają pracodawców. Do nowych postanowień należy:

zaopatrzenie niezdolnych do pracy i nie posiadających żywności wdów po pracownikach w wysokości 1/4 ożyznari i mieszkanie i opał, ograniczenie zwolnienia z pracy oraz zaopatrzenie na wypadek niezdolności do pracy (co najmniej połowa świadczeń ordynariusza) w odniesieniu do stałych robotników dniówkowych po 30 latach pracy. Ordynariusze i komornicy korzystają z tych uprawnień jak dotychczas — po 25 latach pracy.

coraz energiczniej niepożądanych sublokatorów „nach Heimat”.

Czynimy to w sposób zresztą dżentelmeński, karmiąc ich na drogę do syta, dając wygodne wagony i pozwalając zabrać większość ruchomości.

Ale Niemcy wreszczą, że Polacy traktują ich nieludzko.

Słusznie! Bo to już jest z naszej strony nie l u d z k i e, lecz anielskie traktowanie — za tyle zbrodni obchodzi się z Niemiaszkami, jak z prawdziwymi ludźmi!

A tymczasem główni zbrodniarze ciągle jeszcze siedzą w Norymberdze, zamiast wisieć. Proces ciągnie się, jak guma. Goering wygląda coraz lepiej, sędziowie już troszkę posiwiali... Wczoraj spotkałem jednego kolegę po piórze.

— Wiesz — powiada wreszcie dostałem stałą posadę. Mam zapewniony kawałek chleba do końca życia!

— No, gdzie?

— Będę dla jednego z dzienników pisał korespondencje z procesu norymberskiego...

Ta „zabawka norymberska” może jest pożyteczna, bo dzięki niej odkrywa się kulisy zbrodni niemieckich, ale mimowoli przychodzi na myśl, że Niemcy trochę szybciej i bezwzględniej sędził swoich wrogów...

Dajmy już jednak spokój tym brunatnym, przykrym tematom!

Pisząc o maju, nie można nie wspomnieć, że jest to miesiąc poetów. W maju wszyscy nagle czują „żyłkę” do pisania wierszy. Ale obecnie rządziły pisuje się liryki. Nawet najbardziej sentymentalni, opętani majem

Uwaga! Wytnij i prześlij wraz z zamówieniem na **LOS**

I. KLASY 47 LOTERII do

Kolektury Loterii Nr. 144

DOBROSLAWY KRZEMIŃSKIEJ

KRAKÓW, Rynek Gł. (Róg Brackiej)

582 wygrane w IV klasie 46 LOTERII to gwarancja szczęśliwej kolektury. Prowincja za zaliczeniem

Sprzedaz

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia poleca po cenach przystępnych firma St. Janas i Wł. Kostrz. — Kraków, ulica Radziwiłłowska 35, (róg ul. Lubickiej).

PIANINA, fortepiany okazj. — sprzedaje, kupuje: — Kwiatkowski, Kraków, — Szpitalna 20.

WELONY oraz wszelkie artykuły słubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczanie. „Kraków, Starowiślna 37.

MOTOCYKL 112 kubików, marki francuskiej, sprzedam, Mazowiecka 62/2, — godz. 5. 207

Poszukiwanie się wzajemne

LESZEK WALC, przebywający w Belgii, poszukuje brata Rudolfa z Krakowa. Zgłoszenia: Aniela Kołodziejczykowa, Łętownia, — Zagrody 131, pow. Nowy Targ.

Wolne posady

INŻYNIER maszynowy z dłuższą praktyką warsztatową potrzebuje zaraz. Zgłoszenia pisemne z życiorysem do Fabryki Cementu, — „Szczakowa” w Szczakowej.

POSZUKUJE dobrego profesora na wyjazd, który by dopomógł dokończyć II. klasę gimnazjalną. Dam całe utrzymanie i dobrze zapłacę. Zgłoszenia: Biłgoród, ul. Rycka 14. Pomorze Zach., Romualda. 204

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowane do niemożliwości potrzebne. „Baityk”, Kraków, Floriańska 36.

DZIEWCZYNA dochodząca z gotowaniem potrzebna — Kraków, Filarecka 18, — m. 6.

Kupno

DO samochodu osobowego „Opel-Olympia” przypieczętkę kupię. „Polar”, Kraków, Wiślna 5, tel. 597-78.

KUPUJE dentystyczne materiały i przybory. Zgłoszenia: Związek Dentystów, Kraków, Krupnicza 11, — II. piętro.

KUPUJE używaną trawę morską, włosie, sprężyny. Tapisier, Kraków, Grodzka 59.

RADIA, KINOAPARATY, — filmy — nieme, dźwiękowe 8, 16 mm kupuje „Salon Radiowy”. Kraków, Basztowa 15.

Towarzyskie

DWIE młode, sympatyczne blondynki, chcą poznać wesołych, kulturalnych Panów. Cel wyłącznie towarzyski. „Echo Krakowa”, pod: „H. M.”. gr

POZNAM Panią młodą, — przystojną, cel towarzyski. Zgłoszenia: „Echo Krakowa”, pod „Nr. 205”.

Posad poszukują

MLYNARZ-szofer (prawo jazdy), poszukuje pracy. — Bylica Jan, — Głogoczów nr. 271

Zguby-kradzieże

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną przez gminę Niepołomice, na nazwisko Wilkosz Aniela. 208

SKRADZIONO dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji wojskowej, kartę przemysłową, pokwitowanie wpłaty pożyczki na 4 tys. złotych i inne dowody na nazwisko Rydz Józef, Jarosław, Poniałowski 16.

ZGUBIONO dokumenty Kowskiego Franciszka. Gromada Las 61, gmina Zator.

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Magistrat Ostrowiec, na nazwisko Łabęcka Halina. Ostrego się przed nadzuciem.

SKRADZIONO dokumenty Burdy Franciszka i żony Heleny, Tursko, powiat Tarnob.

Różne

MASZYNY do pisania, liczenia, kupno, przeróbki, naprawy: Fina „Mechanika”, Kraków, Szewska 22.

AKUMULATORY samochodowe, motocyklowe, radiowe, płyty, kwas i ładowanie — L. Kowalska, Kraków, — Karmelicka 20, tel. 589-91.

CHIROMANTKA, — wybitne zdolności medialne. Karty sposobem kaukaskim. — przyjmuje codziennie: Kraków, Kapucyńska 3/6, — III. piętro.

Co w trawie piszczy...

MAJ

I oto nadszedł maj. Najpiękniejszy miesiąc, w którym naprawdę budzi się do nowego życia przyroda.

Ten najbardziej uroczny miesiąc zaczyna się Świętem Pracy.

Po raz drugi obchodzimy to święto oficjalnie i solidarnie, a nie chyłkiem, pod groźbą interwencji policjantów.

To pierwszomajowe święto powinno się wszystkim u nas podobać. Wszystkim powinno przypaść do gustu.

Bo u nas część społeczeństwa lubi pracować — wytrwale, z zapałem, pożytecznie — a część lubi świętować... Również wytrwale i z zapałem, tylko że — niepożytecznie.

A ponieważ to jest święto, dla uczczenia pracy, więc obydwaj odłamy społeczeństwa powinny być zadowolone.

W ogóle w maju mamy dużo świąt. Aż 8 dni wolnych od pracy!

Będziemy mogli sobie wypocząć i pojechać na zieloną trawkę. My pojedziemy na trawkę w dosłownym znaczeniu, a mamy nadzieję, że sporo ludzi pójdzie na trawkę — w znaczeniu przenośnym... Np. taki generał Franco. Już rok mija od dnia zwycięstwa nad faszysmem, a ten stary faszysta rządzi sobie spokojnie w Hiszpanii, jak szara gęś, a co gorsza, że ta „szara gęś” chowa pod skrzydełkami swych niemie-

kich przyjaciół i przyjaciół niemieckich przyjaciół.

Ten „kaprys hiszpański” zwycięskich Aliantów powinien się wreszcie skończyć, jeśli mamy uwierzyć, że istotnie czeka nas długa era pokoju.

Na razie w tym p o k o j u jest dość duszno i ciasno. Widać rysy na ścianach i suficie. Warto by odnowić...

Wiadomo, że gołąbki pokoju same nie lecą do gąbki, ale jeśli świat przez sześć lat wylewał morze krwi dla pokonania faszysmu i dla zwycięstwa demokracji — nie rozumiem, dlaczego obecnie zachowuje w pięknej Hiszpanii rezerwat tego znenawidzonego faszysmu?

Ale — czy tylko w Hiszpanii?..

Pokonane Niemiaszki przez ten rok zapomnieli już o tym, że wojnę przegrali. „Heil-hitleruja” jak za dawnych czasów, rozprawiają o wartości i potędze narodu niemieckiego, irytują się na szczerych demokratów i kpią sobie z zarządzeń i postanowień Aliantów.

Powiadają, że Niemcom powinno zostać się dawne granice.

Uważam, że taka bezczelność nawet — przechodzi granicę!

My sobie jednak nic nie robimy z tych bzdurnych marzeń niemieckich i wysyłamy

CENY OGŁOSZEŃ OBOWIAZUJĄCE W „ECHO KRAKOWA”: W tekście (układ 4-szpaltowy (na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa słustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj. — Wy daje K. W. PPR Kraków. — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. Tel. 553-06.

M—11337